

OEKONOMIA

ABO

GOSPODARSTWO

ZIEMIANSKIE,

Dla porządnego sprawowania

ludziom Politycznym dziwnie
pożyteczne.



W KRAKOWIE,

W Drukárni Krystofa Schedlá, J. K. M. Typog.
Roku Páńskiego, 1644.

Ná Zacny y Stáročytney Profapiey Kleynot
SRZENIA WA názwany.



Szczesna ziemia Rayskiem i zostata brzegami
 Zyzności, Egipt dostat od Nilu brzegami.
 Chetpil sie cny Atrnczyk z rzodlem Neptunowym.
 Niemniey Káir, bogatym spadem Bálšamonym.
 Sármatowie Waleczni z swa SRZENIA WA trwają.
 Z ktorey ozdobe wšelka y szczęśliwość máją.
 Pilnym strożem Lew mąży na Helmie pilnuie,
 Gdy śmierć namioty swoie pod Oyczyzna snuie.



Iáśnie Wielmożnemu Mécizwemu Pánu,

IEGOMOSCI

P. STANISŁAWOWI

HRABINA WISNICZV

LVBOMIRSKIEMV,

Woiewodzie y Generałowi Kráko-
wskiemu, Spiskiemu, Zatorskiemu, Dobczy-
ckiemu, Niepołomskiemu, &c. &c.

STAROSCIE.

Pánu swemu Wielce Mécizwemu.



*Dáśnie Wielmożny, á mnie wielce Méciz-
wy Pánie WOIEWODO, dostało mi
się do ręki dawne Gospodárstwo, niegdý
ná swiát wydáne, statwney pámięci od Iego Mości
Pána Gosłomskiego, ktore, iż dawnościz w niepá-
mięć*

Przedmowa.

mieć ludzka było zaśló, postáralem się znnowu w Drukárnię moię ponowić, y światu pokazać. Abowiem widząc, y słysząc bydy godne od wielu ludzi mądrych y zacnych, aby ich każdy między innymi potrzeb swych sprawami, w domu uważnie zajązwał. Bo gdyż nie jest żaden taki, któryby się na swoy rozum sądząc, ubezpoczył, a zabaw poważnych, lubo to dla wciechy iákiey, lubo też dla wiadomości rzeczy, potrzebnych, Ksiąg y Pisem, między sprzętem y ochędostwem domowym, mieć y chować niechciał, y czasu swego, do nich się nie wciekał; nawet, z nich się co ku potrzebie tak własney, iako y pospolitey należytego, wybadać y nauczyć nie miał. To pewna, iż do tych nayprędzey, y nayczęści będzie się powinien udać, które mu nayśnádniey, dobrodzieystw Boskich ku życiu iego, pożytecznych, bez ukrzywdzenia bliźniego, drogę podać mogą. Ato naywięcey, iż między Politycznym Stáraniem, gospodárstwo do różnego sprawowania drogę ściele, które każdemu głowę, y dowcip troskliwie zábáwić musi, tak dálece, iż niezda się bydy żaden, któryby nie tylko sam ále y z tymi ktorzy opiece iego należą, żyw bydy niechciał, y na gospodárstwo się nie oglądał, a

prá-

Przedmowa.

práwie obiema rękoma trzymać się nie miał, zka-
dyby snadne mógł mieć pożywienie. A przetoż raz
Kato spytany, coby lepszego między powinnościami
dobrego człowieka bydź rozumiał, odpowie Bene
pascere. Dobre dąć wychowanie swoim, to raz y
drugi powtarzając potwierdził. Potym, ieśliby
ieścze co byto, a on, Bene vestire wedlug wygody
y dochodu, stan różny z wierzchnią siałą pokrywać.
Czym samym, wszytkiego gospodarstwa mądraz,
zdrowaz, a sprawnaz podał naukę. Vpátrzywszy
tedy, w codziennym gospodárskim sprawowaniu,
WM. I. W. M. Pána Głowaz a wybornaz Ekono-
miaz, iż ona nietylko mądraz w Senacie Korony Pol-
skiey rádzaz, nietylko gotowaz miley Oyczyzny obro-
naz, y podpora, nietylko známicznym w Rzeczy-
pospoltey rzadem wspierając, ale też częstym Ko-
ściółow Bożych stáwianiem, sprawnym chwaly
Páńskiey pomnázaniem, Slug Bogu oddanych, w Za-
konách Swiętych opátrznym stáraniem, dobro-
czynnaz ubogich, podupádłych, y w wciśkách różnych
będących, hoynością opátrować y sprawowác zwy-
klá. Nádto wważając, częste ná krwáwego
Marsá ná tárczym plácu odwagi, Kástelow,

Przedmowa.

Zamkow. Fortec, rostopne twierdze y municye,
Miast, praw, y słuſſney wolności, bączne niemniej
śáfowanie, iako y Páńſka potęgę. Przetoi po-
wazyłem ſię, do osobliwey láski WM. I. W. M.
Pána, z tym lichym nápozor goſpodárſtwem, ie-
dnák mniemam w rzeczy iſtotney pożytecznym,
praſentować. y oręź boynoplynną Srzeniawą,
godnie tytułować. A nie od rzeczy, ábo-
wiem, iż ten Przezacny Kleynot Srzeniawá, by-
ſtrym á ſerokoplynnym biegiem, iako Nil Egipt-
ſki wylewając, znacznie przezacnym, y rodowi-
tym Potomſtwem, płodną Koronę Polſka ſpráwił:
ábowiem nietylko wielkim ſpowinowáceniem Wiel-
możnych Fámiliy y Domow, Hetmáńskich, Xiążę-
cych, y Senatorſkich, ále też Cnot Oyczyſtych, y
właſnych zaſług wſpániáłością, godną Proſapia, y
w potomnych Wnukách, ſpraw ázielných nádzięcią,
otuchę, ſpodzięwaną wyſtáwia, y zoſtáwia. A nie
dziw, iż temu wſelákiey czći y powaźności godnemu
Domowi, nie nowiná Bułáwy Hetmáſkie ponoſić.
Regiment wybornego Zolnierzá wytrzymać, wa-
lecznego Rycerzá miecz znoſić, náoſtátek Sena-
torſkie mieyſcá z Honorem y Ráda w pokoiu zá-

Przedmowa.

śiadac. Bacznyim tedy y dowcipnym rozumem,
Páńską ludzkością y boynością, to moie oblatum
rącz WM. W. M. Pan przyjac, a ia w dalszych
vslug moich sprawach, WM. M. Panu pozwolnym
y chętnym się bydź ofiaruję. Dat: w Krakowie
z Drukarnie moiey dnia 21. Marca. Roku Páń-
skiego, 1644.

WM Jásnie Wielmożnego Młciwego Pána

zawsze życzliwy y powolny slugá

KRYSTOF SCHEDEL

Typograf I. K. M.



Do Czytelniká.

Kiedy niebieskie losy ten świat podzieláły,
Polscze nawiętższą korzyść w roli zostá-
wiały: (cie,

Iákby mowiac: iuż wszystko drudzy ludzie miey-

Wy Polacy z rolą się sprawowác vmieyćie.

Kto tráfi w to, á Bog mu błogostáwi z niebá,

Ten może mieć spotrzebę y złotá y chlebá.

Lecz ktoby swey, w tey mierze, niechćiał troskáć
glowy,

O wszystko gospodarstwo, y o rzad domowy,

Może bezpiecznie kupić do domu te Księgi,

Ktore pisał gospodarz, moim zdá niem tęgi.

Potrzebne mnieyszym, śrzednim, y nawiętższym

Pánom: (nom.

Potrzebne Vrzędnikom, y chudym Ziemiá-

Bo z tad wszystkie náuki pomnożenie bráły,

Gdy ich przemyśły ludzkie zlekká przyczy-
niały.





INITIVM SAPIENTIÆ TIMOR DOMINI.

Nażdy człowiek/ zawnždy naprzod powi-
nien Panu Bogu cześć y chwale dać/ a
jemu sie poruczyć/ chceli aby iego sprawy
dobrze sły/ ktore sie mają zgadzać z wo-
lą Boską iego.

Tu niemáš nic innego/ iedno bącznemu rozsądko-
wi pámieć: bo nie przy każdym rozsądku może wszytkie-
go pámieć znosić. Dla tegoż zowią pismo/ Secunda
memoria. A bączny lepicy y rzadniey rozsądzivszy v-
czyni/ gdy mu o onym potrzebna rzecz na pámieć przy-
dzie. Bo y w wielkich rzeczach dla re^o formularze sa/
aby człek wszytkie^o w głowie nie nosił: ale gdy o czym
rzecz przypádnie/ do Regestru o onych rzeczach sie wcie-
kał. A mądry z czasem poprawi z rozsądkiem a radą/
co lepszego będzie baczył.

Pánu wielkiemu/ to gospodarstwo napotrzebniey-
sze y pierwsze/ rozchod aby nie vprzedzał dochodu: bo
gospodarstwo naywieksze nie pomoże/ kiedy złe sáfáro-
stwo.

Slugi rozeznac/ umiec ich dostac/ zachowac/ y rozumiec co komu poruczyć/ a nowotnego przed starym nie wazyc/ oprocz osobney godności. Kto maletności oczyma swymi nie moze przyzrzec/ inż musi przez sluga: tam trzeba slugi cnotliwego/ y z rozsądkiem dobrym/ pilnego/ zyczliwego.

Starego slugi z iedną winą nie gardzić/ aby nowotnego ze dwiema nie dostal.

Co czeste Pány miewa/ by nagodnieyszym/ gardzić ma każdy mądry Pan.

Wychowaniec narzadnieyszy bywa na każdy v rząd/ y Pánu rozumie/ y rad go miluje.

Swym slugom vrzedy dawac/ gdy moze bydż: bo go Pan rozumie a on Pána: tedy z nim latwieysza zgotá zawse.

Każdemu vrzednikowi/ mlodszy przystawek ma bydż/ dla gotowego slugi y wiadomości drugiemu/ iego slugá własny/ abo od Pána dany.

Zbytmi slugá szkoda czyni: wszakoż godny nie szkodliwy: bo mu sie za czasem miejsce naydzie. A Pan wielki musi miec zawždy zbytne slugi/ na wiele chleba.

Marszałek rzadny/ Pisarz/ Podstarbi/ Ekonom/ Kuchmistrz/ Koniusz/ Podkomorzy/ czynią nie tylko dwor Pánski/ ale też y Szafarze y Vrzedniki rzadne/ zyczliwe. A ktory Pan wielki zdrow/ a ma te slugi zyczliwe/ & cum iudicio, inż ma dobra slawa/ zachowac/ nie/ y dostatek: co czyni Ray y błogostawienstwo tego swiata.

Pan wielki/ mniejszy/ y mały/ y każdy gospodarz ma wiedzieć/ ná tydzień/ ná miesiąc/ ná rok/ rozchodu swego ordynacya: nád ktora dochodu swego ma zachować/ część pewną zawždy/ ná drugi rozchod extra-ordynacyey. Gdyż też y przygodá za każdym chodzi: iáko wojná/ práwo/ ogień/ powódz/ zly wrodzay/ grad/ choroba: co opátrzny á sprawny czlowiek/ bez grzechu/ ma mieć ná pieczy.

Pan wielki/ mądry á bázny/ niema bydz skapy: wszákoż ná swym miejscu ma wázyc málo zá wiele/ á wiele zá málo. bo kto málych rzeczy nie wázy/ zniemá gla vpada. bo wielkie rzeczy bez málych stáć nie moga.

Rozum nie ták wiele nálezy w náuce/ iáko w experyencyey. Wo wiele wczonych nie vmieia nic wczynić ábo wykonać.

Rozum wyniosly z Práctyki / rad vpada: á ktory z boiázniá Bozá prawdziwy/ szczęście trwale rodzi/ y w grob z dobrá slawá prowadzi.

Spráwiedliwość poslušénstwo rodzi: poslušénstwo rządz: rządz bogáctwo: A ten to mnozy/ kto dobre pláci/ á zle kárze.

Zákomstwo niespráwiedliwości mátká/ á wšego złego przyczyna. Zákomny czlowiek nie moze bydz cnotliwy/ ták bogáty iáko vbogi: wszákoż škodliwšy bogáty.

Pan každý lácwie sie vstrzedz' moze cudzego nie prágnáć: bo dosyć prace bez grzechu své opátrzyć/ aby go dochodziło wlasne iego spelná.

Káždá potrzebe przed czásem przemyšláć: bo kto

w ten czas gdy mu trzeba co sprawuie/ szkoda/ trudość y fraszunek pewnie mieć będzie: a ludzie chytrzy takimi niedbalecy żyją.

Pan każdy slugami/ sławy/ zachowania y maie-tności dostawa: slugami też to traci: taki/ ktory slugi nie rozezna/ chować y rządzić nie umie.

Zbytek w domu/ iako suchoty ciała: powoli steża/ ale pewna śmierć.

Pan wielki nie ma się parać rzeczami małymi/ y obciążonym gospodarstwem. A to ma tak sobie władczyć: Urzędnicy w Jesieni mają spisać tak crescencye iako przypłodki/ y wszelakie roczne przybyłe pożytki/ y odesłać Panu: a Pan zabrawszy to do siebie/ Ekonoma ma posłać/ werificować one Regestrá/ y doświadczyć iesli się concordują/ a Panu z nich summa spisawszy oddać. A tak tam Pan każdy łacwie swoy dochod/ za godzinę za dwie/ obrachuje/ by miał y sto tysięcy intraty: y Urzędniká/ y Ekonoma pozna/ ktory dobrze służy: to jest/ kady przybywa intraty y naprawy wszelakiej imienia.

Tamże zaraz z tego Summariusza roczney ordynaryey/ roschod żywności może obmyślić Pan/ y władzić z swymi Ekonomy: y intrate/ według wrodzaju y przybyłych rocznych pożytkow/ wedle drogosci ceny roczney/ może łacwiey obrachowawszy wiedzieć. Ale do tego trzeba slug coby prawde powiedzieli/ y patrzyli co się a iako prowadzi.

Gospodarstwo prawe/ dobrze siać wszelkie nasienie/ tak w polu iako na ogrodzie/ w oborze bydła dość.

A wszel

A wšego tego nągromądziwšy/vmieć zá to co nawie-
cey pieniedzy dostać: teź záš pieniądze co ich mozeš do-
stać/vmieyze iemi záš šáfować/káždy wedle swey con-
dycyey.

Czego z cieškostíá á z trudnoostíá dostawaš/
strzeźze abyš tego ledáiało nieutrácił: bo kto latwie á
bez prace wielkiey czego dostawa/ nie ták mu teź žal/
kiedy to ledáiało vtraca. Bo niewie czlowiek kiedy
co ma iáto to smátnie/ áž dopiro gdy to stráci/
toź to cufrnie.

LIST PIERWSZY.

Náuká Vrzednikowi, y pámiěć, kto-
rá ma częšto czytać, y ták d'ugo ážby to wšytko
pámięta' y czyni'. A ma to czytać W'łodárzom
y Klucznikowi záwždy przy Swięćie,
á nie w Niedziele.

Szdego czlowieka/ ták Pána/ Vrzednika/ slugi/
y káždého wymyšloného stanu cnotá y rozum
napierwšy/ Pána Boga sie bac: á to wiedzieć/ iż choć-
by žaden czlowiek ná cie czego táiemnego niewiedzial/
Pan Bog wie/ ktory zle kárac zwytl: y to iest iego náu-
rá Bosta.

Początek Gospodárstwa.

O Bora pierwszy fundáment gospodarstwa/ Ziemianinowi abo oraczowi rzadnemu. Bo kiedy stada bydła są/ owiec/ y inszych dobytkow dostatek/ tam inż rola rodzi/ żywność wszytká iest/ y domowy dostatek/ y pieniądze spore.

Koley y ogrodow dobrej sprawie ziemiá folguiać/ dobrze rodzi. A to gospodarz zdoła/ Pána y vbogiego bogáci

Robota Kmiotkow/ to dochod abo intrata na wietsha w Polsce wszedy/ ktora robota gospodarz tak ma śáfowac/ coby Kmiotkow nie zubożył/ á tu wietshemu pożytku co rok przywoził. bo to może pospolu stać/ v pilnego á pobożnego gospodarzã. Na Podolu sławy/ miody/ dani chłopie.

Kto chce bydź spráwnym/ folguy czasowi/ darmo go nie puśczaay. bo kto ma czasu nazbyt/ temu łatwie wedlug iego kondycyey wszytkiego dostanie. A kto chce mieć czas/ czasu swego kończ wszytko: nie zachowuyway ná inszy. Bo drugi czas inшы przypadek może przynieść/ ktorego musisz iedno opuścić/ coby mogli oboie odprawić.

Jako Pan tak też Wzjednik y Włodarz posłuszeństwa ma nabarżey v czeladzi y v poddánych śrziedz: Zapowiedzi á rozkazania przestępstwo karac/ wedle ważności rzeczy zapowiedzianey: á to posłuszeństwo czyni.

Przednik/ Włodarz/ ma bydź dworu bārzo pilen/
rāno wstawać/ wszytko opātrzyć/ doyrzec iako cze/
ladz rāno wstawa/ czego pilnie/ ā nāuczyc tego aby
kādzy swego pilnowal: y w wieczor y w poludnie ma
to opātrować: tādze y Kmiotki do kādzey roboty ma
rzadnie rozradzić/ y kiedy co zrobia: kiedyby tego dnia
nie mogl/ tedy przecis doyrzec iesli tād dobre/ iako ro/
skazal.

Przednik v rzadnego Szlāchcica y v rzadnego
Kmiotka/ okolo roley y obory/ ma sie porzadku rzczyć/
gdy ma czas wolny: y ma sie z nim rozmowić/ y porā/
dzic sie go w kādzey gospodarstiey rzeczy. O wā kro
chce bydź dobrym gospodarzem/ trzeba mu pilności do
tego y pracey przylożyć: ā rozum miec domā/ y pāmiec/
nā ktora sie nie spuszczać bārzo: co trzeba lepiey nā pi/
smie miec: w ten czas siac/ orac/ kiedy dobry gospo/
darz y oracz.

Przednik ma iak przyczyniac/ roley przykopac/ ie/
sliże kiedy iest gnoy wozic. A ma rzadnie rola y gnoie
sprawowac/ y pilnie pātrzyć/ aby byly rzadnie czynio/
ne/ ā nā Wiosno z poorane y sprawione. bo to on le/
piey ma vmiec/ niz Pan z Doktorem: ale pāmiec od te/
go. A czasu aby nie przestakowal/ ā rozumem sie sprā/
wowal. Gnoy rozrzucic/ y worywac zārāzem te^o dnia.
Bārci aby też przyczynial: bo z bārci tād pożytek przy/
chodzi/ iako z inszych dochodow. ā nā podolu pāsiekā.

Pszczoly wlewnicze przy kādzym rzadnym folwar/
ku maia bydź: chmielnik tādze/ y golebieniec. bo to bez/
kosztu ā nākladu pożytek czyni: ā szkodnicy aby gole/
bnikom nie szkodzili.

Gospo=

Gospodarz y Drzednik rzad wšzego gospodarstwa niepošledni/ ktory na nawietŝa intrate imienie wynieŝie bez zubożenia Kmiotkow: a Kmiotek ma teŝ bydŝ opátrzon taká rola/ iáko by chlebá nie kupował w dobry rok robotnik dobry. Bo lotr by miał nawicey dobrej roli/ tedy mu nie pomoŝe.

Drzednik ma pilno strzedz wyorywania gránic od ŝasiad/ a ŝwoey ma pilnowáć/ y wštedy iá ŝluŝnâ wie dziec: tak teŝ ma doyrzec/ aby przez práwá ŝaden Kmieć ieden nad drugiego roley y láŝ wiecey nie trzymał.

Drzednik / kiedy Pan nie bywa/ na Pánski przyjazd ma ŝobie wolnie czas robotami domowymi potrzebnyimi/ aby Pan czego nowego temu nie rozkazał/ gdy przyeŝdzie.

Drzednik ma gromáda robić robotę káŝdâ: a nie ma wiecey robot ŝadnego dnia rozkázowáć/ niŝli ma Włodárzow: bo ich nie bedŝie kto doyrzec: chyba przy Pánie/ aby to ŝlugami opátrzyć mogli/ wolnego czasu/ kiedy ŝludzy potemu. A iáko robotá gromáda ŝpora/ tak teŝ poŝpolu y na przewoŝdzie lepiej/ kiedy to moŝe bydŝ.

Drzednik ma zâwŝdy ludŝie liczyć/ ábo namieŝnik wrzednikow/ gdy na robotę wychodŝa/ aby wie dzieł wiele ich w tego dniu nie robilo: y máia ŝie z ŝobâ zâwŝe w Sobote ráchowáć/ aby Pánu we dniach robotnych ŝkoda nie byla/ y dla tego aby ŝie Kmiotkowie nie lotrzyli: y nie ma ŝadnego przeŝtepowáć/ bo z tego roŝcie niepoŝluŝeństwo y ŝkoda wielká: Włodarz ŝumienie popŝnie.

Drze

Przednik to ma rzadnie z wieczora rozrzadzić y Włodarzom rozkazać/ aby swych robot doglądali/ każdy w swej wsi w ktorey rozkazuje/ ktora ma co robic. A tego dnia kiedy robic roboty nie rozkazowac. Rozmyslic sie tez ma co robic/ aby tego drugi raz nie robil. bo rzadna robotą dwoy pożytek pokazuje: a niezradna szkoda y omieszkanie.

Przednik gdy do Pana przy stanie/ ma tego pilnie strzedz/ aby nic niewywalo/ y owsem ma tak tego przestrzegac/ aby kazdey rzeczy przyczynial: a ma miec statkow potrzebnych w domu dostatek/ y to opatrzyć czego dom dostateczny potrzebuie: stoly/ lawki/ konwie/ kusle/ sklenice/ lichtarze/ niecki/ koryta/ faski/ kuszki/ lancuchy zelazne/ loza/ okolo wrot zelaza/ y inne statki domowi potrzebne: a ma tego doyrzec zeby to spelna bylo. Bo skazic co/ a nie naprawic/ na to Przednika nie trzeba/ bedzie to Pan mial darmo. Klorki pospolicie kupnia wshytko/ co potluka klucze gubiac.

Borow/ lasow/ iako ota tak ma pilnowac/ coby sie na gajowniku niespuszczac/ bo ci miasto strozey przyczyna szkody bywaja: y jest to szkoda wietza/ nizli żyto spasc: bo sie żyto w rok wrodzi/ drzewo kiedy porabisz iako chlopa zabil. y pod gardlem zapowiedziec/ aby w ow czas kiedy pożary gorywaja/ żaden ognia nie smial niecic w boru/ ani chlop/ ani dzieci co bydlo pasza. A gdzieby sie w boru zapalilo/ każdy poddany ile ich w domu pod gardlem ma biec gasic/ iako do dwora gdy by sie zapalilo: tylko dzieci w siedmi lat maig zostac doma.

Grodzey tak pilno strzedz/ iż ktoby zerdz/ abo dyl spalil abo ukradl/ tak to karac iako inne zlodzieystwo.

Co sie zimie odrze/ pochyli/ iesli nie zaraz tedy na wiosno naprawic: a co we zniwa/ w ziesieni.

Drzednik ma to wszystko opatrzyc/ dzury w izbach/ blony/ piece/ aby dymem nie cieply: bo to stromota/ gdy w piecu palisz/ a do izby wiatr wieie.

Kazda rzecz ma na swym mieyscu lezec. A sluge/ Drzednika/ Wlodarza/ Gospodarza zlego porym poznac y niedbalca/ kiedy okolo tego chodzi/ na to patrzy/ a nie poprzatnie: y kazdy Drzednik pewny niedbalec/ czego nie obaczy bez Pana za dlugi czas/ co Pan gdy przyiedzie zarazem.

Drzednik ma to opatrzyc/ aby mial w dworze instrumenta gotowe/ w ktoreby napredce wieznia abo winnego w sadzie mogli: to iest/ lancuch abo kabat/ abo gasiora y kune.

Gdy zlodziey na imienie co przywiedzie/ tak swoy osiadly iako y gost/ nie odeymowac od niego do kilu dni/ aby to przy nim isciec zastal/ y lacwiey go obiesil: wszakoz go zahamowac y opatrzyc dobrze.

Drzednik ma to opatrzyc/ kiedy Panski власny rzemiestnik abo chlop robi w ktorym innym imieniu/ a poydzie nie opowiedziawszy sie Drzednikowi tedy rozbil/ ma mu go zas Drzednik pod ktorym ten chlop nasad odestac: wszakoz za to ma bydz kazn/ aby sie postuzbenstwo nie lzylo.

Rodzicow nie ma zaden Drzednik/ bez Panskiej woli/ ze wsi wypuszczac: a bieguny zaraz w lancuch sadzac/

sadząc/ gdy który przyjdzie: bo ci zaś Kmiećcie ze wsi
wypodzą y lotrzą.

Gdy rzemieślnik robi co w dworze/ Urzednik ma
tego doyrzec/ aby robotą była lepsza niż nakład: bo to
bywa przez niedoyrzenie/ iż drugi strawy nie zarobi.
A Urzednik iż nie swym szałnie/ wiec nie dba.

Gwoździe/ gonty/ cegła/ y insze rzeczy/ tak małe y
mnieysze/ pod liczbą maia odbierać: bo na tym Rze-
mieślnicy zwykli oszukiwać szałarze y urzedniki: on ie-
dno tego patrzy/ a ow ma wiecey prace/ wiec zabaczy.

Urzednik y sluga sąwždy tego strzedz ma/ aby te-
go czego Pan zakazuje/ chcąc nieprzeszpował/ czego by
potym miał strzedz aby niewiedział: bo już na tym w-
szytko/ kiedy sluga z Panem sobie nie dusia.

Chłopow bez przystawanie ma nigdziey stać U-
rzednik: a przystawa doświadczyć każdego/ aby w nim
nie wtpić.

Kedy Pan mieška/ a imienie ma blisko na drodze
iedno od drugiego/ tedy ma list podawać od imienia do
drugiego imienia Włodarz abo Urzednik/ ile potrze-
bny: a przewodnik ma czekać odpisu/ aż do słusznego
czasu.

Urzednik który ze złym sumnieniem uczyni sobie
pożytku dziesięć złotych/ Panu szkody sto: który z do-
brym sumnieniem a przystoynie dziesięć/ Panu dwa-
dziesiąć pożytku.

Urzednik czymby Panu wiecey przyiaźni mógł u-
czynić niż szkody/ ma sie Pana poradzić wstnie y przez
list/ aby sasiada y przyiaciela Panu zachował.

Gdy komu co Pan da/ma ten w swoje statki brać:
bo ten co dary bierze/ nie rad wraca tego w co mu da-
dzy.

Statki znaczone/ w ktorych potrzeby Panu wo-
ża/ aby sobie Urzednicy wracali: a gdy nie wroci/ oso-
bliwie sie też ma ieden v drugiego vpominać/ y tego sie
tak pilno dowiadować/ żeby to Kmiotkowie rzadnie
oddawali: dla sporu. aby wiedzial iako sie tego vpo-
minac.

Urzednik ma w kazdym rozchodzie strzedz/ aby nie
byl wietrzy naklad niz pozytek: iako wieprze/ kury/ y
wszytko w domu: bo mu slusnie Pan tego nie ma przy-
iac na liczbie. A miedzy innymi rozchody/ na solny roz-
chod ma bydz pamiec: bo iako Kuchmistrz moze szlo-
dowczynic wielka w korzeniu/ tak też wiele Urzedni-
kow/ Dworet/ Klucznikow/ w soli daleko wietrza szlo-
da moga vczynic.

Urzednik zadney rzeczy bez qwitu dla latwieyszej
liczby nie ma dawac/ ani oddawac: a qwit ma miec na
regestrze/ aby latwieysza liczba byla: a gdy regestrowi
nie wierza/ qwit vkazac.

Urzednik ma miec osobny regestr rzadzenia czela-
dzi y placenia im: y ma to opatrzyć/ aby nie chowano
w solwartku czeladzi mniej ani wiecey nad potrzebe: a
mali bydz co nad potrzebe/ tedy sieroty y dziatki vbo-
gie/ krorym/ komu Bog da chleba z potrzebe/ powin-
nien go nie zalowac: ale nie lotrom proznujacym/ a nie/
potrzebnym.

Urzednik ma tego strzedz co na dworska czeladz
domo-

domowa przystoi/ aby tego ze wsi/ ani męską ani białą pleć/ nie robiła.

Przednik y Dworka mają sie starać/ aby Pan miał kury/ gosi młode/ raniey przed innymi/ iayca świeże wśelacie/ potym kaptuny/ iagnie/ prosie/ ciela/ skopu/ y wśelacie przypłodzi do kuchniey tłuście ma mieć w folwarku/ na przyiazd Pański: a obecnie gdzie Pan mieszka mają to wszyscy na pieczy mieć/ y Kuchmistrz: y sam Pan nie grzeszy/ gdy sie o tym spyta.

Przednik y Dworka mają tego strzedz/ aby conaraniey szczebrzuchy byly ogrodne do kuchniey/ tak też y ogorki stone/ pietruszka/ y inne korzenie/ ktore sie na ogrodzie rodzi wśelkie.

Przednik ma tego doyrzec y Pana napomniec/ aby iako stadu kon/ tak bydłu/ owcom/ swiniom/ ptastwu/ y dobytkowi wśelkiemu/ rzadni samcy byli do mnozenia.

Gnoiow na sciany nie miotac w stajniach/ w wolowniach/ y w cielecincach/ w karmnikach/ v swini/ y wśedy: bo od tego sciany gnia: a gdy iedna zgnie/ wśyrko sie obali/ dla niedbalstwa.

Przednik y gospodarz każdy/ co z experyencyey ohabczy/ moze też tu przypisac przestroge przy każdym tytule/ tedy co nalezy: y po tym poznac rozsadek dobry y pamiec/ czym sie raz obrazi/ aby sie tego drugi raz vstrzegł.

Koty narychley szzurki wygubi/ tedy sie mnoza: a tak ich pilnie dostawac: bo to napewniysze leka: siwo na te szkoda. acz Arsenik z mlekiem y z matką zmieszony wygubic moze/ ale smrod w domu. B 3 D u o r /



Dworkła ma prosić aby ią wpisano w Inwentarz
kiedy przystawa: aby okazała w rok/ albo kiedy odsta-
wa/ gospodarstwo y służba/ iako y Urzednik.

Kiedy tedy posła albo przewodnika Urzednik od-
prawić ma go Panu/ Paniey/ y starszym slugom o-
powiedzieć: bo może ieden odprawić wiele rzeczy/ po
co dla niewiadomości musi kilku potym posyłać. Bo
iako mówią/ szkoda wielkiej pracy tedy mała zmoże.

Urzednik piiany szkodnik pewny: y Pan sam nie
wygra/ kiedy się obzyra.

Gdy Pan w domu/ Urzednik ma się go radzić w
czymby namniey wazpil/ aby nie zblądził/ żeby się to
Panu co roztaje y robi podobalo: wszakże to insza/ kie-
dy Pan daleko: niechaj się Wlodarza/ y starszych pod-
danych (ale każdego z osobna) radzi.

Na borg niema przedawac Urzednik/ bez Panskiej
woley: bo reftry szkodliwe sa.

Urzednik z Wlodarzem maia to mieć na pieczy/ a-
by brogi iednakie byly/ dla młodzyby: także y kopy.

Siana w brogi iednakie klasc: drobne z drobnym/
miazsze z miazszym/ pogodne z pogodnym.

Poddani gdy drwa woza/ iednako nabierac maia.
bo bobry nad zlego wiecey nie powinien.

Wlodarz ma bydz dostateczny wybieran/ ktory
siac/ iako siewy polne/ tak ogrodne/ także laci y wszel-
kie roboty poczynac/ Panu kiedy y sobie powinien.

Kto sobie nie dobry/ nad sobą pomste czuie: kto
Panu/ y sobie y Panu szkode czyni: a wieksza dwiema
miz iednemu. y wpadl przed sie: bo o swe nikt nie karze/

tyl-

tylko powoli niedza : o cudze zaraz burda y truz
dnosc.

Słodziej mądry dluzey trwa niż niedbaly : wszakoż
oba wpadna : bo przeciw prawdziemu rozumowi niemasz. a
Bog wszystko widzi.

Urzednika pożytecznego y pilnego / Pan Rewizor
pánski pozna / gdy wyiedzie w pole przed zniwy / gdy
przez miedze nie gorse y owsem lepsze zboża naydzie
swoie niż v sasiad : okaże to y gumno y obora.

Sprawiedliwy Urzednik ma patrzyc iako sobie
dobry Kmiotek robi każda robote / tak też ma wycia-
gac drugie Kmiotki na każda robote Pánsta : bo po to
Bakalarza nie trzeba szukac / gdyż w każdej wsi Mi-
strza naydzie.

Providentia mater diuitiarum.

V Krolow / Xiążat / Pánow / Ziemian / Kupcow /
Oraczow / y w szpitalu to poznac / gdy starszy rzadny :
a poznasz tylko w dom wszedszy / iz iesli w domu rza-
dnie / taki gospodarz.

Podniata wszego zlego Pánu / kedy Urzednik abo
Wlodarz przedacie robote / abo nie doyrzy Wlodarza /
gdzie Kmiotkowie nie wszyscy robia iednako / to pocz-
tek dworom wpadnu / iako stra od ktorey dom / wies /
abo miasto zгоре.

Wiele sie krotko piše : ale za czasem / wiecey sie do-
myśliwszy / rozszerzy y odkryje prawda.

Sieci sarnie y insze wszelkie polne / naprzod mają
bydż w dobrym zawarciu / pod iednego fluczem / rza-
dnie chowane : a gdy na pole trzeba / mają je zaraz
wsyts

wszystkie na wozy włożyć/ y z nimi pospółku wszyscy iść
 chcć: także z pola mieć też wszystkie razem zebrać/ na
 wozy włożyć/ y do schowania/ skąd ie wzięli/ oddać.
 A Lowiec ma być jeden do tego obecny/ iako do wy-
 dawania sieci/ tak też do odbierania: a żeby sucho
 schowane były ma tego
 strzedz.

L I S T W T O R Y.

Iako się ma Vrzednik, tak przy Pá-
 nie, tak przy Gościu, rzadnie w dworze
 zachować.

N Apzod Dwor na noc ma być zamczysty. A
 kiedy deszcz/ tedy wšedy opatrzyć/ aby gdzie nie
 ciepło: a gonty/ gwoździe/ zawsze w dworze mieć/ y
 gardline. A gdyby kiedy ciepło/ a Włodarz abo Mły-
 narz tego nie doyrzał/ domiego oblupić.

Przy gościu/ y zawsze/ ognia pilno strzedz: napo-
 żniey sie kląć a raniey wstać: a wstawszy/ w każdy kąt
 náyrzeć. a to dla rzadu.

Do czeládney izby y do każdego złozenia/ pilnie te-
 go strzedz/ aby słomy nie nosono: ale maty mieć bydy/
 iako na skutty/ rzadne od tego.

Luczywa za piecem nie chować: bo tego samo do-
 świad-

Świadczenie wazy y przestrzega/ że sie od tego zapalają
y pogorywiają w sztykie dwory.

Świece nigdy nie przylepić do ściany/ ognia też
z glownia nie nosić/ ale chędogo w garncu: w stajni
pilno świece strzedz/ y z reku tey nie wypuszcząć. Owa
tak/ coby sie na pamięć nie spuszczał: bo też doświad-
czenie wazy/ z tego bywać częste szkody.

Komin y wszedy porządnie opatrzywszy/ sędze z
nich wytrzeć każć pamiętać.

W czeladnych domiech y w gościnnym złożeniu
skobli strzedz y podwoiu/ aby nie psowano: a każdy
gmach gościny ma bydź zamczysty: gdy gość przye-
dzie/ klucz mu dać/ a kiedy odiedzie/ zaś to rzadnie od-
bierać od niego.

Drzednik ma dzień piśać kiedy Pan do niego przy-
iadzie/ y kiedy przez wyiedzie/ y iako długo w tym umie-
niu zmięśka: dla liczby.

Drzednik na Pański przyjazd ma mieć chleb chędo-
gi/ piwo dobre/ świece/ ocet/ cebule/ kapłuny w kla-
tkach tłuste/ gęsi/ kury/ drwa suche lonskie: insze rzeczy
nayda sie lecie na ogrodzie/ zimie w podrumie. A Pan
ma dać znać/ iesli ze w sztykim dworem iedzie/ abo lek-
to. Ostatek przez list Drzednikowi oznaymić.

Piwo ma oddawać Drzednik kiedy Pan przyiedzie/
komu każe: (Experyencya) y gdy Pan odiejdzie/ ma
zaś sluga tenże odbierać pozostale/ a Drzednikowi ma
qwit z onego co ie wypito dać. A nietylko piwo/ ale y
na w sztyk rozchod ma sie obrachować/ aby na slugi nie
skadał. Wierny cnotliwy sluga ma to Panu opowie-
dziec/

dzieć/ gdy co nie swą miarą idzie: bo tam Pánu bywa
wisthy rozchod/ a slugom niedostaték/ dla nietzadnych
Drzednikow.

Przysiożnicy co cztery Niedziele mają chodzić po
wsi/ oglądniac kominy/ iesliże ie Kmiotkowie rzadnie
opatrnia/ dla ognia. A kedy Drzednik mierzadny/ tedy
niezgrzeży gdy do dworu nayrzy. Przedziwa iako w
dworze tak y na wsi nie suszyć: kto na słoneu zamiejska/
choway do lata przez rok/ abo przede wsią piec miey.

Kedy Pan nie obecnie miejska/ gdy przyiedzie/ ma
w gumnie doyrzec Drzednik/ aby rzadnie brano z gu-
mna śiana/ słomy: także też przy każdym gościu: y straż
dla ognia rzadna wstawic.

W niebytności Pánstiey kedy gość przyiedzie/
przyiaciel Pánsti/ ma qwit wziac co potrzeb wyda od
gościa abo od slugi tego: dla liczby y wiary co wydał.

Po Pánstkim odieździe/ domy pochedożywshy pozaa-
mykać: piece/ błony/ stoly/ lawki/ aby wszedy byly ca-
le: y tak w zamkmeniu to ma bydz/ aż do Pánstkiego
przyiazdu.

W oborach/ w szopach/ y na mieyscach godnych do
tego/ miey stáynie naprównie komoin/ aby po wsiách y
w mieściech komie gościnnie nie stawaly/ y sam gość/
kedy moze bydz: a osobliwie sluzebnicze komie: bo to nie-
znaczná škoda/ ale pewna.

Kedy to moze bydz/ staray się aby surowymi obro-
ki gości nie odprawowal/ zwlászczá kedy gość rowny/
ktoremu moześ sprostać swoia kuchnia: bo z tegoż y o-
nego y siebie z swymi odprawiś/ w woz prowizrey nie
czyniac.

Gdy gość wielki/ Drzednik nie ma prosta straża odprawować strażey/ ale przebrányimi Kmiotki/ samymi gospodarzmi/ ktorym dusza y nie wotpi w nich kiedy ie postawi: tak sobie włacni pracą/ y do czego drugiego będzie potrzebny. A potym im insza straż abo robota wypusci/ aby to z chęcią czynili/ y drugi raz byli pilni.

Kiedy sie trąsi izby pustki zostały/ tego strzedz aby nie gnily/ ani opalone byly: bo lácwiey osądzić/ abo przykryć/ a bo rozebrać/ niż znownu siedlic.

Gdyby sie co miało psować w solwarku/ tedy to przedać lepiej: wszakoż kiedy Pan blisko/ ma sie radzić/ iesliby tego do kuchniey abo do iakiey potrzeby niemiano vżywać.

Drzednik/ Klucznik/ Włodarz/ gdy Pan odjeżdża z dworu/ ma opátzecz/ a by co na ktorym mieyscu nie zostało: abo aby teź nie tylko pokoie ale wszelakie zamki/ od ktorych kluczow nie odjeżdżają/ pozamykane byly. *Experyencya.*

Drzednik ma słudze nagrodzić/ ktorego Pan sie retentá wyciągac/ obrachowawszy co to za nakład rezo iezdzenia: a starac sie napotym/ aby w retentá ani w borgi nie zachodził.

LIST TRZECI.

Náuka Vrzednikowi, iáko się ma
przećiw Kmiotkom sprá-
wować.

Rmieć naprzód posłuszeństwo Pánu powinien/
á izby mu dobry przykład Vrzednik z Włoda-
rzem z siebie dal/ á ci co mu rozkazá ma z pilnością
doyrzec tego áby tak było : bo nie ná rozkazaniu/ ále ná
doyrzaniu każda rzecz należy áby uczyniono. Gdzie nie
posłuchá/ dom zamknąć : gdzie nie wymudzie/ chłosta
cztery plagi przez gołe ciało/ y znowu odrobic kazáć.

Kmieć kiedy z czym ábo po co przyedzie/ áby nie
czekał zaráz go odpráwić.

Kmieć má tego strzedz/ á Vrzednik má tego doy-
rzec/ áby we zlá droge żaden sprzeżáciem nie robił : ále
ná ten czas sám sobą má robić : bo siatáka robota może
náleść y w niepogode/ y we zlá droge : gdyż w każdym
domu záwždy iest co czynić.

Kmieć gdy ná przewod iedzie/ má te° pilnie strzedz/
áby ládá z czym nie iedził/ áni ze czczym wozem ná zad/
kiedy mu iest dáć co wziáć : iednáť się má Vrzednikowi
opowiedzieć/ choc nic nie powiezie. Wor/ siekiere/ zá-
wždy má mieć z sobą.

Kmieć tak się má ieden z drugim dogledáć z pilno-
ścią.

Ścia/ żeby wszyscy Pánu robili/ y ma opowiedzieć sz-
siad przed Drzednikiem na sasiada gdzieby nie robil:
bo z tego roście nieposlussenstwo y szkoda wielka/ y
Włodarz summienie psuie/ kiedy mu sie ktory raz prze-
piecze.

Kmieć kart niema grawać: á Drzednik ma tego
doyrzec y karac/ aby lotrostwa nie pátrzyli.

Kmiecie aby w miasteczkach przyległych na noc
nie bywali/ gdy na targ iezdza/ ábo choc po cole insze-
go/ ma tego Drzednik doyrzec/ y zakázac pod winą.
A Drzednikowi samemu to ieszcze wiecey nie przystoi:
bo tym wietrza szkoda uczynić moze/ niż chlop/ y złym
przykładem wszystkie popsuie.

Regis ad exemplum totus cumponitur orbis.

Kmieć aby nic z musu nie czynil: bo kto czas pu-
szcza/ tedy z musu czynić musi: á mus szkoda rodzi ka-
zdemu/ y zda sie sposob iakieysi niewoley bydz.

Kmiecia vbogiego prozumiacego gdy zastanie D-
rzednik/ ma mu kazac robic do dwora/ chochy odrobil/
aby go tym wciagnal w robote: dostatecznemu inak:
bo ten moze odpoczywac/ gdy ma czeladz/ á komu ro-
slazowac. A syna po oycu ma doyrzec y Drzednik y
Włodarz/ aby nie vtracal zebrania starego.

Kmiotkom ma Drzednik vkazac/ iako sie maia bu-
dowac: á zaden nowego budowania nie ma stawic/ aż
z wiadomością iego. Budowanie ma stawiac podluz
roley nie w przecz. Na miedzy/ plonki ábo iaka drze-
wine/ badz y wierzbine ma stawic: dla ognia y dla tu-
row/ co sie schronia ptałowi y niepogodzie.

Kmiecia nie osadzać na roley ktory rolnych robot nie umie: iako kosa/ y innych potrzebnych gospodarstwa.

Kmieć ma mieć kobyłę/ woly/ owá wedle roley sprzeżay: y te státki/ woz/ sła/ chomata/ sánie/ pomostry/ widly do gnoiu/ drábiny do żyta/ do siana/ do mierzwy/ do potrzesu: teź siekiere/ kose/ nożyce owce strzydz/ ic.

Do roley plug/ rádlo/ iárzmo/ brona.

Do żniwa sierpy/ kosy/ ostry/ kładlo dla kosa.

Dla mlócenia cepy/ grabie/ wor/ lopate/ stepy/ przetał.

Dla rąbienia drzew siekiery/ świder/ y inne státki ie mu potrzebne: ale teź y sam bez tych iako Pánu/ tak y sobie robic nie moze.

Dla sieczki lade porządna mieć/ a w niej kosa y ostry. A ktoryby tego niemial/ tak mu karczmo zapowiedziec/ iako y owemu co nic nie zasial/ y karac. A Urzednik ma tego dozyrzec zaslawszy przed s. Marcinem/ iesli te mianowane státki każdy kmieć ma. A ktory chleba borguie/ taz wina.

Kowale/ Kolodzieie/ Karczmarze/ ci teź mają nie darmo na imieniu siedziec/ y inшы wózelacy rzemieślnicy/ ktore ma Urzednik rzadny gromadzic/ atak ie chwac coby pożyteczni byli. Každemu rzemieślnikowi czynu przyczynic: kady Bednarz/ tam drzewa suchego/ y obreczy wczas mieć: bo co sie doma robi/ to bywa lepietey y sporzey: zwlaszcza kto ma rzemieślnika osiadlego. Tarcice mają bydz suche/ dla wiela potrzeb/ na zamiar.

Kmiec

Kmiotkowie gdy pobory kaza dawac/ maia ie po-
rzadnie oddawac czasu swego/ a z tym nie omieszkawac
nigdy: qwity maia rzadnie chowac: a Drzednik ma te-
go dozyrzec. takze poradne y kazde Krolewskie docho-
dy.

Kmieć gdy kedy zboza odsylaią ma bydz przy tym/
iesli Wlodarzowi trudno/ ten qwit ma wziac/ y ko-
rzec swoy ma miec/ dla odmierzania pewnego.

Kmieć ieden v drugiego roley nie ma kupowac:
ktory kupi/ zboze niech straci/ y wine da: a on Paniu
pieniazde da/ y wine tez da/ co przedal.

Kmieci ma Drzednik dozyrzec/ aby znowego zbo-
za nie zaprzstawali/ zwlaszcza tych co sie lotrostwem
paraią: A tych co swey roli nie zasiewaią/ brogi ociać
y zabamowac zboze/ azby wsfytko dostatecznie zasial.
y z karczmy go ma Drzednik wyganiac/ tak dlugo azby
zasial. Bo nie to lotr co piie a ma za co/ ale to co nie
ma za co. k temu/ y nie robi a piie/ bo sie musi zborgo-
wac/ a zatym wisiec.

Kmieć gdy z zytem do mlyna nabirwfy kłode iedzie/
ma zas Drzednik ma ki dozyrzec: Wperyencya sama v-
czy: bo ma bydz kłoda nabita/ coby ledwie ma ki wciag:
a to moze korcem zmierzyc raz/ y postanowic.

Kmieć nie goršym ma sprzeziem Paniu robic/ ie-
dno tak iako sobie: y nie mniej ma nabierac robots k-
zda Paniu robiac/ iedno iako nabiera robiac swa robota.

Kmiecie na drabimnych woziech maia chrosty wo-
zic/ iako siano abo zyto woza.

Kmieć do Pana nie ma chodzic/ az sie opowie Wlo-
darz

darczowi/ Włodarz Panu : dla tego/ aby darmo nie czekał/ albo żeby dwa razy nie chodził. Bo gdy Pan trudny/ tedy go nie odprawi. Włodarz ma Pana spytać/ a kmiotkowi ma opowiedzieć czas. Chyba na Urzędniaka a na Włodarza skrzyć/ może zawsze nie pytać: boby mu Włodarz nie iednal przystępu : y owsem/ pod mielastą Pańską/ niema mu tego bronie także też y robotnemu y domowemu słuźce.

Kmiecie drog niepotrzebnych y stegen przez żyta z żyny strzedz mają : Urzędnik ma tego doyrzec.

Kmiotek gdy na przewodzie jest/ albo na takiej insey robocie/ ma tego Urzędnik pilno strzedz/ aby sługom/ woźnicom/ maśtalerzom/ żaden nie służył : bo wnet swa robote poloży/ ktora powinien. A w przewodziech y we dniach/ ma bydz sprawiedliwość Panu y Kmieciowi.

Kmieć ma tego doyrzec każdy sobie/ aby mu wory y wszelakie statki Urzędnicy wracali : a gdzieby nie wrocil/ tedy mu to ma sowito zapłacić.

Kmieć co y Urzędniaka roley kupi/ kiedy sie Pan te^o dowie/ cokolwiek z niego zebrał/ by też y przez dziesięć lat/ ma to Panu wrocic/ y Kmieć także Panu to ma zapłacić : albo kiedy Urzędnik daie Kmieciowi Pańską rola : a ktory do cudzey wsi/ ieszcze gorzey : ktory przygraniczy/ to już zdrada.

Kmieć gdy gnoy na pole wozi/ lepiej z polá darmo nie przyjeżdżać/ ma za każdym razem przywieść kilka kamieni : bo sie to przygodzi y do murowania y do bruku/ tam gdzie murują albo bruku potrzeba. y rola w przatnie.

Kmieć

Kmieć który się na zimę nie poprawi/ o Bożym Narodzeniu/ w nawietrzym mroz/ uczynić mu dziurę tasię/ coby w sąsiada lata doczekał.

Kmiotkowie te okoliczne potrzeby Pánu robić mają w Jesieni/ Zimie/ y na Wiosne/ pości polna robota nie zaydzie: aby im Pan nie był ciężki/ kiedy im też potrzeba iako y Pánu okolo polney roboty/ która człowiek żyw każdy. Bo Drzednik niebáczny a niespráwny/ czego omieszká w Jesieni/ Zimie/ y na Wiosne/ tedy Lecie meczy chłopy/ y chce y polną robote y ono zrobić czego omieszká: gdy poczuie że Pan iedzie. Albo też dopiero mu ná myśl przyidzie/ kiedy nie czas.

Kmieć y Mieszczanin/ gdy ma iechać sobie ná swą potrzebe po drwa do boru abo do puszczey/ ma mieć dzień náznaczony: a nie ma do palenia rabić ze pnia/ ie dno leżace/ co do drew godne: a do budowania nie ma nic rabić/ aż mu Drzednik náznaczcy: tak że też y do pałow. Gdyby leżacego nie było w boru/ ma Drzednik náznaczyc/ kedyby mnieysza szkoda była: pniow wysokich nie zostawiac/ ani wierzchowisk odchodząc.

Kiedy chmury przychodzą/ tedy wátpliwie z wieczorá robote nakazac: iesli się wypogodzi/ tedy to: a iesli niepogoda/ tedy orow: zwlaszcza Lecie/ kiedy go dzina/ nie tylko dzień/ škodliwa jest zmudzić.

Drzednik báczny/ ma też nie z mnieyszą pracą tego doyrzec/ aby Kmiotka dostatecznego/ robotnika dobrego/ dla zlego a w bogiego robotnika/ nie targal. Jáko mówia: Nie płaci bogaty/ iedno winowaty. Równomaię robić y ciągnac/ bo tym dostatecznego skazi/

á lotrá nie nápráwi. Ale temu ma zábiegáć/ żeby sio
ow nie pšował/ á ow sie popráwował.

Rola solwártowa pomierzáć: áby wiedział wše-
dy wiele ma ná dzień chlop zováć: táže záš przeováć y
vwlec: ná žniwie wiele wa vžáć: to tárn wšytko wy-
rozumiawšy/ y vvažy wšy/ czymby dobrego robotni-
ká nie obciázal/ á zlego áby náuczyl y przyciágnal/ áby
sie polepšal y v dobrego robotniká sie včyl/ tego času
šwego Gospodarz/ Drzednik/ Włodarz/ ma z pobo-
žnym rozšádkiem dogledáć.

Kmiotká lotrá táž náprávić y wspomóc nálá-
cwicy: Gdy prze lotroštvo sprzežáim štátkow potrze-
bnych nie ma/ z nowego doyrzec go áby zášial: Gdy
zášiecie/ odpušćić mu robote/ á zášieweš iego Drzedo-
wi kázáć wšáć/ y przedáć kiedy drožey: á on niech šo-
bie wyrabia czymby byl žyw: Potym mu sprzežay ku-
pic/ y on zášieweš dáć co ná polu. Ješli šo tym nie náš
kázáć/ ze wší wygnáć. Bo lepše pušćić do času/ niž
lotr we wší. A to lepše czynić we zly roš.

Gdy wiežien ná gárdlo siedži/ ábo tež bázro wint-
ny/ křory w šobie watpi/ májá go šámi gospodarze
štrzedz: á nie čeláđžjá odpráwováć. Experyencya
náuczylá.

Kmiocem sprzežáiem/ w Ješieni á žimie ma Pan
ábo Drzednik nawiecey robić: bo sie lećie wypáš/ á ži-
mie sie lepšey y kóštowniey karmi. á drogiey šánney nie
opušćzáć.

Sášiedži zobopolni májá doyrzec/ áby šial káždy
šášiad: y čí májá šášiadá Pánu ábo Drzednikowi y
Wlo-

Włodarzowi opowiedzieć/ ktory nie ścieie. Bo potym te sskode/ ktoraby sie sstała przeto/ maia nagradzając: bo taki wciecze rad strawnowszy y zlotrowawszy/ y bogaty/ zwasni abo zlotroftwa. Ale sasiad wie kto plocho siedzi: y ma opowiedzieć/ pod tą winą/ zeby sam zań nie cierpiał. Wszakoz Drzednika dobrego/ cnotliwego/ ten jest urząd/ aby iako Pánstiego zasiewtku nad wysytlo powinien doyrzec/ tak też aby Kmiotkowie wysytcy wysytlo swe zasiali porządnie.

Przy prawie zapowiedzieć/ aby żaden pod trzemi grzywnami/ dnia ani kolei v przewodniu nieśmiał przeprować ani wykupować/ v Włodarza abo v Drzednika: ani też żadney rzeczy Pánu należącey/ ktoraby Włodarz/ abo też Drzednik/ z Kmieciem potajemnie/ ktorymbykolwiek obyczajem wymysłonym/ ieden od drugiego/ ku sskodzie Páskiej/ pożytki sobie czynili: tak ki każdy Kmieć/ o namnieyszą rzecz trzemi Grzywnami/ a o wietszą rzecz będzie karan chłosta abo subienica. A ten pierwszy artykuł przy tym prawie bydz ma.

Kmiotkowi zapowiedz każda od Pána/ ma bydz tak ważna/ iako kiedy klotka zamknie w domu abo w skrzyni: a ktory to przestapi/ tak to karac/ iaka ważność zapowiedzi jest.

Oycow dobrych aby byli synowie poslušni: bo to radzi przepicią co oycowie zbiorą: z własczą v zamozystych. Bo mu lekko przyszlo/ iż na to nie robil: lekko też odbywa.

Kmieć ktory nie zasieie/ inż wiary nie godzien: a we zly głod Pan go nie zalozy/ ani zborgnie: nikt zań reczyć nie będzie.

Kmieć każdy / á osobliwie Dziesiątnicy / powinni Pana przestrziedz / kiedy szkoda Pan cierpi przez Urzedniki ábo przez kogookolwiek / dla niedozyszenia ktorym / kolwiek kształtem wymyslonym / nie tylko wstnie / ale y przez posta. U prawa rok prawdziwy : á prawo w rok raz w Jesieni ma bydz zawsze.

Dziesiątnikow nie ma karać Urzednik reka / áz do Pánstkiego przyjazdu. A ci Dziesiątnicy rozumieja sie Kmiotkowie náznáczeni od Pána / ktorzy / gdzie Pan nie mieska / mája dawac znać / gdy okolo Pánstkiego dobra / niepilnoscia Urzednikow / szkody sie dzieja : zwlaszcza w ktorych imionach Pan nie czesto bywa. ci tez moga bydz do prawa Przysiesznikami.

Slugi y poddanego cnotliwego vrsad / zyczyc Pánu slawy / zachowania dobrego / pożytku bez grzechu.

Ślodzięyskiego nie kupowac / ábo nierówne go : z tego trudnosc / y powietrze / y szkoda roście / y do takiegoz rzemiosla pochop : gdyz chlop niedozego ná swiecie słonnieyszy / iako krasc.

O zaloge Kmiotkom iaka ma bydz / áby sie wspomagali á nie lotrzyli. Zaloge ofiacowac / á wedle zalogi roley / y miejsca / czas do kilku lat ná roli / z pola zytem kopami / obrachowawszy kope po iedney po dwu ná kazdy rok / wyplacac ma.

Kmiotek kiedy rola puszcza / ma budowanie cale oddac / woly y zasiewek.

Kmiotka poddanego / sluge / Pan ma karać iako syna. Bo tam sprawiedliwosc z milosierdziem pánuie / przy oycowskim karaniu : pomniac ze przed Bogiem tak dobry iako y Pan.

Kmio-

Kmiotek kiedy przymiie drugą rolę / za iaka przy-
goda spustoszenia / z budowanie / choćby w tym drugim
budowaniu nie mieszkał / ma go poprawować / a nie
pustoszyć : choćby też tam syna abo przyiaciela posadzić
niechciał : bo za czasem laciwiey to osadzić gdy budo-
wanie gotowe. bo Kmiotkowie lepszy dway / niż ie-
den. Bo tak mowia : Vbi populus, ibi obulus. Dwie
wiecey niż iedna / cztery niż dwie rece zrobią.

Kmiotkowie pacholikom dworskim / zwlaszcza
tym osobliwie co robot dogladają / nie mają nic poży-
zczać ani borgować / y na borg piwa iako we wsi tak w
miasteczkach nie dawac : bo Pan sprawiedliwosci czy-
nic za to nie bedzie powinien.

Dani / Kapluny / Gosi / Jacy / co w vbozskych
wsiach / ma to bydz pierwey wybierano : takze też y we
wsiach dostatecznieyszych / pierwey od chudziny. bo to
y laciwiey y lepiej dostatecznieyszy Kmiotek umie za-
chowac / y na czas Panu / kiedy roskaza / oddac.

Kmieć y sluga z solwarku niema vciekac od Prze-
dnika / przed krzywdą : bo nie Przednikowi czyni szko-
do / ale Panu. A tak do Pana ma vciekac / kiedy ma
krzywde od Przednika.

Kmieć ktory czynszu w wigilia swietego Marci-
na nie da / ktory iest nie wielki / nazaiutrz po s. Marci-
nie tyle dwoieź ma oddac / pod winą : oprócz przyle-
glego Jarmarku pod on czas.

Pana / y Kmiotka / y kazdego pod niebem czlowie-
ka / swawola a proznowanie do vbostwa przywiedzie /
y za czasem do sromotney smierci / po vpadku.

Włodarze Kmiotki y dziatki mają wiedzieć/ co jest y co vbedzie.

Kmieć lotr/ wyższey napisan. Ale jest drugi Prá-
krykarz/ ktory mogoc mieć sprzeżay/ á nie ma go/ aby
rowno z drugimi nie robił: taki/ kiedy dziesięcina wy-
tykaia/ obaczyć sie latwie może/ nie mając sprzeżaiu że
tak wiele nájnie/ iáko ow co bydło y sprzeżay ma: odlo-
żyć zasiewku tak wiele/ coby sprzeżay miał: wszákoż
taki coby sprzeżaiu nie miał/ ma sobę robić dwa dni za
ieden.

Kmieci dwu náznaćzyć do oddawania poborow.
Włodarze tego pilnować mają/ iż gdyby ktory vmarł/
aby qwity nie poginety: mają ie odbierać/ y drugiemu
obranemu oddać.

Kmieć ktory ná flis idzie/ ábo bez wiadomości
Pánstiey gdzie ná iákiey cudzey posłudze jest/ á od niego
dni nie záciagaia/ tedy ma/ ábo Włodarz/ ábo tenże
Kmieć/ omieszkanie w robocie záplácić.

Długi wszytkie od Kmieci ná dzień s. Michála wy-
brać/ coby sie im iedno dawalo przedtym.

Kmieć gdy sie bracia dziela/ naprzod dzielne do
dwora/ potym temu co ná roley zostawa sprzeżay do-
státeczny/ tak kónski iáko wolowy/ krow/ owiec/ swi-
ni/ ptáskwa wszelákiego/ státki wszelákie rolne/ iáko
wyższey/ Kmieciowi należące zostawic: á coby ná to
zostalo/ iuz rowno z drugą bracia ma sie dzielic. A
gdzie ná Wloce bracia siedza/ moga sie rozdzielic ná-
poly. A ná pul wlotzku dzielic sie nie mają. A ci ktorzy
sie od braciey oddzielaią czesciami/ mają sie reczyć/ iáko
bez

bez wolnego listu z Pánstkiego úmienia zchodźić nie máią.

Drzednik y Włodarz máią tego doyrzec/ aby Kmiotkowie sprzeżaiu/ bydła stad/ gwałtem nieprze-
dawali. (Experyencya) bo z zamożystego będzie wnet
wbogi.

Kmieć ktory ygoru przede żniwoy nie porze y sprá-
wować nie pocznie/ tedy mu Drzednik/ Włodarz/ w-
robel ma hamować.

Włodarz y Drzednik nie ma tego czynić ani mo-
wić/ wygnalem chłopy ná robotę: ale wczas z wieczor-
a nákazac. A ráno wstawy przez wieś idac zwo-
lac/ wychodz/ wyjeżdżay: ktory nie posłucha/ zarazem
skarac/ y ktory posledzey przyiedzie/ tak sie z nim obcho-
dzic/ iako w szkole zżali Bakalarz: to jest/ dac mu chlo-
ste/ y pamiatne dobre.

Kmiecie żmie ná robotę do dnia wychodźić máią:
a Drzednik y Włodarz ma tego doyrzec: ktory posle-
dzey przyiedzie/ skarac/ y do domu po
wbytkich pusćić.



L I S T C Z W A R T Y.

Iako się ma Vrzednik sprawować o-
koło gumná w káżdym folwárku.

GDy się gumno młóci do Gdańská/ ábo w miáste-
czkach ná force przedawa/ Kárbárze wstáwicz-
nie w gumnie z Vrzednikiem á z Włodárzem pilnować
máią młodźby/ wymłacania dobrego z stomy/ y gár/
dłina dobrze wyrzesać/ pošladu málo ábo nic nie zostá-
wować. Włodarz pod swoy klucz ma zboże z gumná
przyimować/ á z swego chowania przedawcy pod iego
klucz záraz wydawać/ po iednym lástku/ czego máią
miedzy sobą z Włodárzem kárb mieć: bo kárbem ie-
dnym lást odpáwi. Gdy ná targu przedawa/ ma byđz
ieden chłop rzadny do tego/ ktory to ma przedawać.
A ten przedawca ktorego dnia co przeda/ záraz mu dáć
sobie w Regestr nápisacia skoro lást wyprzeda/ pienia-
dze oddać Vrzednikowi: a kárb miásto qwitu z Vrze-
dnikiem mieć/ iako mu za wiele lástow pienia-dze odda.

Do miast ná targi żyta posylac/ wedle potrzeby. A
tam przedawca niech káże wolac ná targu/ Jz v Pana
mego żyta iest dostatek młoconego: a tak kro żyta po-
rzebnie/ poiedz do imienia Pana moiego/ tam ia żyta
przedam/ co komu badzie potrzeba. A żyto tak przeda-
wać/ aby go nie cenil/ iedno iako teraz iest. A od targu
do targu przez tydzień ma miare brac ná cene/ po czemu
żyto: aby wiedzial iako ie w domu przedawać.

Vrze-

Przedniś na Regestru ma piśać/ iako á po czemu/
ktorego tegodnia na targu bylo. Czego/iesliby sam na
targu nie byl/ ma sie wywiedzieć zaraz gdy przyiedzie
przedawca: á nietylko od samego/ ale y od Kmiotkow
co z nim iezdzili.

Zyto na gumnie zaraz wyprawowac/ á wyprawne
do Spichlerza chowac: aby potym nie wytracal na
podsiewiny.

Szafarstwo gumna ma bydz̄ zyczliwe/ iako zboza
tak y piemiedzy: Regestra zaraz piśać: opatrzenie ie y rza-
dnie chowac: na pamiec sie nie spuszczac: karby takze aby
rzadnie chlopi chowali/ y sprawiedliwie ie karbowali.

Miara zawzdy iednaka ma bydz̄/ tak przy Panie
iako przy Rewizorze/ ktoryby od Pana byl.

Zgoniny/ plewy/ w suszy chowac/ doyrzec coby nie
zaprzaly: bo tym w farmi wolu iako kraszona sieczka/ y
skupnieyszy wol kupcowi. to doswiadczona.

Brogi na ziemi nigdy lezec nie maia/ kiedy ie wy-
mloca/ ani sie maia przechylac nalozone: bo brozyuy
miazse maia bydz̄. A kiedy brog podepra/ tam Drze-
dniś lotr.

W stodole choc zamczysta/ gdy mloca/ nie maia
nie wianego zyta na noc odchodzic: gdyby nawiet-
sa/ tedy w Spichlerzu ma bydz̄ w stodole/ bo dla te-
go ma bydz̄ w kazdym gumnie Spichlerz aby ieden w
stodole.

Zboza chedogie wkladac w osobne brogi/ dla nasie-
nia. Pŝenice dla ptastwa przy stodolach/ przy oborach/
klastc: kiedy sie przechodza zimie/ ptak nie wleci.

Vkładania w brodzach pilnie doyrzec ma/ aby rzadnie wkładali/ a żeby żyto długo stojąc nie gnilo. (Experyencya) Śwłaścza gdy sie trąsi dobremu gospodarzodwi swoim vrobkiem w dobry rok głodnego czekać. A gospodarze rzadni mają/ w brogach wkładac iako y siac zawždy w pogodę.

Siana aby nie mieżal pogodnego z niepogodnym/ miazskiego z drobnym: aby zaś wiedzial/ ktore dla korego bydła poczac/ a kiedy ie dawac.

Ostrożenie/ dylowanie/ ogrodzenie/ y wśelakie ploty mają bydz rowne: A brogi iednakie zawżę/ tak żeby brożyna nie vgnila za rok: a brogi pod iedną mōdla budowac.

Dla zgonin y plewna oborze przetry mają bydz/ bo to w plewniach bārzo sie predko popsuie. A tak wśedy polapy na oborach bydz mają: w stomie też temu w brogach nie zle.

Odwoz żytama przypominiec Wzrednik Pānu kiedy czas/ aby z tym nie omieśkal.

Do gumna aby sie swinie nie zakradaly/ tego pilnie strzedz: bo nie tylko škoda/ ale y stromota.

Poslady iako oddawac: bo też te škoda czynia: (Experyencya nauczyła) bo Dworki z rego trasc sie imuia: bo to sam Pan abo Rewizor ma postanowic o patrzenie.

Groch w sussa ma bydz mlocon: bo skoro vmieknie/ z cudnego spetny.

Wzrednik rzadny ma sie starac/ aby gumno zawarte miał/ coby pod zamkiem stalo.

A gdy

A gdy już do Gdańska żyto spuszczaia/ tam Drzednik ma tego strzedz/ aby dobrej drogi nie omieškował/ porządnie y wczas zboże wyprawował: bo do Gdańska żyta nie podsiewaia/ ale ie też w gumnie do brze wyprawiaia: iakoby sie kupić plewa/ piaskiem/ nie odtręcal. A kniołek we zła drogo przewozić e m b sie nie vbożył.

Drzednik ma tego strzedz/ aby w folwarczach za żyto y za inšie zboże wydatek drobný nie był: bo sie naydzie za co inšego pieniaży/ na folwarkowe wydatki/ zebrac.

Drzednik ma też doyrzedz/ aby škody tym nie czynił/ żeby na tenšy rok z nowego wšelakiego zboża nie zachowywał.

Rejentow przy liczbie nie ma dawac Drzednik/ gdy mu Pan zakazuje borgowac.

Karby Włodarze od wšelakiego zboża maia mieć/ ktore maia tak chowac iako pieniaże własne: a tak to rzadzić/ iakoby liczba dostateczną vczynili.

Jarzyny wšelkie/ pszenice wlaszcza/ do targu/ do Browaru/ zaraz przy Karbarzu podsiewac: chyba co do Gdańska wleka/ gromada mloca/ tego zamiechac. owa Szafarz zboża/ nie ma na liczbie kłasc podsiewin/ w gumnie to zaraz ma ostawac.

Dla liczby verryficacya taka bydz ma z každy kopy: Przysiężnicy dwa przy Rewizorze/ przyczym ma bydz Karbarz gumieny/ y Drzednik doyrzee tego ma: Wziac po snopie z každy kopy z kaźdego kłata w polu/ bo niemoga bydz iednakie/ y zaraz zmlocić: tam z ka

zdego miejsca żyto plenne y nieplenne okaże sie/ y wedle tego liczba. A Rewizor iuz tego oezyma ma doyzrzec/ bo na tym wszytko.

A gdy dziesiecina woza do gumna/ tedy tez takze od kopy brac po iednemu snopie/ y mlocic osobno.

Przedziwa tak verificowac. Na polu len/ konopie plosknie y glowate/ tak maia brac/ coby z kazdego snopu garśc byla: ale iz teg Dworki y Urzednicy nie dzialaia/ tedy gdy to wymlocza/ po kilku snopow kazac zetrzec/ doyzrzawszy aby snopy iednacie y rowne byly/ tedy iuz tak Pani Stara ma oddac. A okolo swietego Marcina/ Dworki wszytkie abo Urzednicy/ maia zwieśc do Paniey/ abo do Ekonomice/ abo do Urzednika glownego/ abo do iego zony przedziwa/ powazyszysy oddac: Aby sie to wszytko obaczylo/ iesli sie zgadza z verificacya. A potym popisawszy wagi/ rozdawac przasc porzadnie: a na ludzie nie obciazliwe: bo kiedy bedzie wiedzial wiele kamion y chlopow/ tedy tez bedzie latwie wiedzial po wielu wrebow ma rozdawac przasc.

Kedy żyto abo iakie zboze mlocz z kopy/ tedy kiedy poczetego broga nie domlocz/ ostatek ma do stodoly zamczystej znosit/ zliczyszy kopy wiele zostalo.

Gdy sie stare posyacie popsunie/ a nie godzi sie go poprawic/ tedy odarszy snopki rzadnie rozwiazac/ y na gromadzie miec/ a potym do obory klasc/ dla Jesiennego gnoiu.

L I S T P I ą T Y.

Náuka Klucznikowi, iáko się ma
spráwować.

Klucznik ma klucze mieć w kilku węzłach: osobno od próżnych domow/ co ie gościnnemi zowią/ osobno od strzyn y strzynek/ osobno od tych co ich za- wždy potrzebuia/ iáko od piwnice/ podruny/ stodoly/ śpichlerza.

Klucznik w piwnicach y we wśem zawarćciu/ pod swym kluczem/ ma bydź ochedożny/ y każda rzecz ná swym miejscu ma v niego leżeć: iáko státki piwne pi- wnicy/ tak też śpichlerzowi y wśemu dworowi nale- żace/ ma opátrować/ chować/ y przyczyniać.

Klucznik nie ma octu w piwnicy chować: bo zimie nie bedzie/ álećie piwo kwási. A ile go wtoczy ná każdy dzień/ tyle przylać/ ná ordynárya/ ocet się nie skáżi: ná wielka potrzebe/ osobno przyczynić.

Klucznik okolo maki melćia ma doyrzec/ aby tego w podrunie zawždy potrzebe miał. A ma to opátro- wać w Jesieni á ná Wiosne/ aby tym Lecie ludzi nie zabawiał/ á iżby z młyná spelná maki wracala się/ y wymiar ábo miáry aby spelná także dochodziły do dworá: bo o Młynárza zlodzieia nálaćwiey. A od te- go waga ma bydź.

Klucznik przy wielkim dworze nie od wszystkich zamków ma klucze mieć: Drzednik ma o kluczniku wiedzieć: bo y w zacnych domiech Pan y Páni nie od wszystkiego klucze od siebie daie. Bo gdy czego nie dostanie/ abo gdy co niesporo bywa/ tedy nie Klucznika pátřza/ ale Drzednika.

O sklenice/ o Żelazo/ o Gwoździe/ o Swiece/ o Gárnce/ o Dzieški do másla/ o Tworzydła/ o Sol/ tedy táńsza/ to wszystko tedy o co lácwiey/ przy Utách/ przy Kudách/ tedy bliżej w tym imieniu kupować: A skamtađ do drugich imion za też piemiądze drugim Drzednikom dodawác/ ná potrzeby do dworow y do folwártow: y wśelákie státki tedy o co lácwiey. tedy lásy/ tám drewniane.

Klucznik Lecie zámždy przed obiádem ma opatrowác/ aby chłodne pivo do stolu przy Pánie bywáło/ żeby to wczas lodem opátřzył. A wczas/ to jest do pierwszej potrawy/ przynosił: nie w ten czas tedy z stolu zbieraia. A wśelákie obroli przed obiádem odprawováć.

Gdy Pan z dworá odieždza/ ma wszystko poprzatnáć/ tak Pánskie iáko y sluzebnicze rzeczy/ iáko by nic nie zginelo: Ognie opátřzyć: státki poprzatnáć.

Klucznik ma doyrzec/ gdy ma Pan przyiáchác do zamku abo do kórego dworu/ gdy piece przepaláia/ aby porzadnie suchemi drwy przepalal/ iáko by sie piece niepsowály/ y dymem sie gináchy nie kurzyły: tak też obecnie ma dogledáć y tych co w piecách paláia/ aby porzadnie okolo drew/ piecow/ luczymá/ wszystko bylo/ a wczas nagotowano.

Klucznikowi / w ktorym watpia że nie pewny Szafarz / bier ac klucz na noc : wszakoż trzeba sie opaszyć na fortel : bo y nie zamknac moze niż klucze odda / y nagorowac to tak / iako swey woley vzyć moze / rc. Experyencya w tey rzeczy. y dwa klucza bywają do iednego zamku. Wszakoz na niewiernego kazn / według zaslugi.

Klody piwne pomierne w piwnicy bydż mają iednacie : to iest / iedne wietkse / drugie polowica mnieysze : aby byly dwie rowne iedney wietkszey. Tak też bezczli do mały w podrumie / korzec do obroku owsa / garnice do masła / tworzydla do serow / solnica na sol / motowidla na przedze / w kazdym imieniu v Pana / kto go ma nie malo / ma to bydż iednako : dla liczby y porzadku z Urzedniki y z Kluczniki.

Klucznik ma miec na pieczy stroze / kedy stroza koleyna Kmieca w dworzach. Bo ci miasto strozey / baczno radzi sami kradna.

Klucznik ma dworu pilnowac / gdy Urzednik v roboty abo po iakiey sprawie / tedy co trzeba Urzednik mu ma poruczyć : bo z Klucznika narzadnieyszy Urzednik bywa zawozdy. Bo kto sie czego vczy z Experyencya zaraz / ten bywa nalepszy Mistrz.

Klucznik / gdy mlyn blizu dwora / Mlynarza ma miec na pieczy / aby Panska miara dochodzila do dwora spelna : a kedy daleko / z Urzednikiem spolna rada o tym.

Klucznik lecie lat y spasi / wod / od zlodzieystwa / ma strzedz. A gdy samemu trudno / przez parobki / piwowawa

wowary dworskie/ ábo kogo do tego sposobi wierz-
nego.

Piwa áby byly pelne beczki : á iesliby miał wtaczać
z káždey / lepiej iedno wypić cala : bo kilkiem mniej v-
szkodzi/ niż kilkiemdziesiąt / kiedy wszystko zwietrzeie.

Klucze rzadnie chować : á gdy klucz zginie / ostro-
żnie dobywać : bo tym złodzieia wprawi. Kiedy klotka
zamykáia / lepiej klotke szluc / niż podwoy psować. Ten
co klucz naydzie / áby sobie nie odmykał / opátrzyć : flu-
czy przez ruce nie dawac : nie do káždego zamkniemia za
sobá puszczać.

Klucznik co sie vpiia goršy niżli złodziey / á przy
góšciu / tam wiec ieszcze goršy.

Klucznik dwor ma zamykáć ábo zámwierac : Otoż
wszetecznicie / chlopi / máia wiedzieć we wsi y w mie-
šcie / iż nie ma z nim siedzieć : y powiedzieć nań. A w
zamku wrotny. Tak w miescie iako ná wsi ná Wro-
tnego y ná káždę co z nim siedzi / nie miłosierna winá.

W dworze chlopi co sprawy żadney nie máia y w-
szetecznicie niemáia bywać / tak przy bytności Pánstiey /
iako y przez Pána : á ieszcze wiecey przez Pána.

Klucznik ma tego pilno dogledac / żeby wszelakie
zboża do mlynow y zasia z mlynow wazono / także y
skody : á w káždym folwárku ma bydz waga / iako w
miescie w Katuszu uczyniona. A nietylko zboża / áley
innych rzeczy wiele moze sie znalesć / co pod waga od-
dawac y odbierac : iako Sol z beczka : bo Mlyná-
rze złodzieie. *Experyencya.*



LIST SZOSTY.

Młynarz co Pánu powinien.

M przod ma mieć we mlynie co obecnie miele/
státki mlyńskie do mlyná potrzebne: to iest **Tos**
por / **Siekiera** / **Pila** / **Przysiek** / **Piesnia** / **Ostárdy** /
Swidry / **Taczki** dwoie: co dobremu y rzadnemu
Młynarzowi przystoi.

Młynarz ma byđz grobley pilen y wpušty / y ma to
záwŕŕe oglédowác ná každý dzień: bo sie to czesto przy-
tráŕŕa / co sie iednymi taczkami ziemie zápráwić moŕŕe /
tego potym kílka wsi nie zápráwi / gdy nagla rzecz
przypádnie / á pocznie sie grobla rwać.

Młynarz gdy iuŕŕ roštop przyiđzie / tedy ma obre-
bowác v wpuštu pale / aby lod tego nie podnošil / gdy
woda przyiđzie.

Młynarz gdy ná wišle ošchnie przez niedoyŕŕzenie
ŕŕwe / ábo co takiego przypádnie / coby sam mogł zrodić /
nie ma mu tego **Drzednik** pomagác ludzmi. Táŕŕze sie
teŕŕ ma rozumieć y okóto ŕŕkut.

Młynarz ma tramow przyczyniác / kedy iest **Tracz** /
kiedy czas tego / aby obecnie tárl. A tramy aby sie we
zła droge ani lećie nie woŕŕily / **Drzednik** á ma nápomnieć
Młynarz: á kedy **Drzednik** niedbały / tedy **Páná**.

Młynarz przyległy v sadzáweł ma ryti doglédác /
á czegoby sam nie ŕŕprostá / **Drzednikowi** przypominác:

Wszakoz Drzednik nie ma siaz na to zgola spuszczac/
ma tez na to oczy miec.

Mlynarz ma to wzytko opatrowac w przyległym
dworze/podwaliny/ryny/wagly/ y okolo dachow aby
nigdzie nie cieply: tak tez kazdey rzeczy poprawic/ co na
ciesle nalezy: ktory omieszla/ karac/ abo dom oduzec.

Mlynarza ma Drzednik doyzrec/ gdy flaby mlyna
pozytel/ y wklazac mu droga: bo lacno z nim: Gdy obe-
cnie miele/ tedy sie doswiadczy/ wiele siaz miele od go-
dziny do godziny. A gdy Mlynarz taki niepewny/ nie-
wierny/ tedy Miernika/ takkolwiek mlyn/ pewnego/
pilnego/ wiernego przystawiwszy doswiadczyc/ a po-
tym na ospy postawic: abo tego tak ostroznie strzedz/
takoby co jest Panskie spelná dochodzilo. Karac tez gdy
obaczy potrzebe/ ze Mlynarz niewierny. A tedy mlyn
pod dworem/ tam to nalacwicy: bo miary czesto moze
wybirac.

Mlynarz ktory osobno ode wsi mieszla/ nie ma
miec czolnu ani sieci przy sobie/ az kiedy lowic ryby/ te-
dy Drzednik z Przystawem ma mu poslac czoln y siec.
wszakoz y przy wsi trzeba zlodzieystwa strzedz.

Konopi ani zadnego przedziwa nie ma dopuscic
moczyć w stawie Mlynarz/ Wlodarz/ Drzednik.

Do mlyna wieprze dawac takie/ coby ich dokarmie-
wac/ ktory inz bedzie w dworze pierwey rozetkany w
karmniku/ y dorosly.

Mlynarza iz trudno doyzrec gdzie mlyn nie obe-
cnie miele/ tam Kmiotki na ospy lepiej postanowic:
bo ta miara y Mlynarz nie wkladnie/ y Kmiotek nie bo-
dzie

Dzie sie do inšego młyná ciągnal/ á bedzie swe mliwo do Pánstieho młyná zachowywał: bo mu tam przez miary beda mlec.

Młyná gdy nie ma swego/ ludzi obracac do iednego saeiada/ a sobie bez miary vmowic. A gdy moze bydz wietrzny/ budowac go.

Młynarz ma okolo młyná chorony koniom/ wołom/ naprawic: takze ogien cieplo obmyslawac gosciom swoim/ aby sie do niego cisneli: y ma mlec zyto dobrze/ stody mialko: bo sie do takich y daley z mliwem cisna.

Młynarz drogi do młyná ma naprawiac/ mosty/ kedy moze: A kedy rzecz wielka/ tam Przednika y Pána ma vpominac/ ze nie zdoła sam.

W kazdym mlynie/ na kazdy tydzien maiz wymierzac.

Experyencya. Pán przyiachal do solwarku/ mlynarstie swinie zaskal v kaplanow/ á Mlynarz dziury nie zaprawil.

Po kamienie do mlynow w dobra droga na sámiach jezdzic: bo mu ie w ten czas lacwiey y z mnieysza pracą przywieśc.

L I S T S I O D M Y.

Ieśień.

Gospodarz dobry Kół porzyna od świętego Bártłomieia. Abowiem do świętego Bártłomieia ma wšytko z pola sprzątnąć/ y począć siać/ y ma zaśiać do s. Michála : Albo zaś iała przyczyna/ na dálej po s. Michále w tydzień. Al tak sie starać/ aby siać conaraniey/ tak ozimne iało y iarzyne : byle sie go dzilo/ tedy z tym y godziny nie omieškiwać : tak wše ląkie zboże/ iało y ogrody/ y kiedy ktoremu nasiemiu iego własny czas. Al gospodarze rzadni zawždy siać mają/ z ktorych każdy nietylko pogodzie/ ale y siewowi wyrozumie : to iest/ Kmiotkowie przebrani. Gospodarze sobie rzadni/ v madych Kmiotkow sie nauczyć mają/ iało rola sprawować/ v rzadneg sie przypatrzyc/ pilnym bydy/ oczy naucza kto chce mieć cnotliwy rozum. Al to nawiešca/ dobrze rola sprawić/ y na nasienie zorać : a perzu aby namniey niebyło w roli.

Skoro z pola zwiozšy/ zaśiawšy/ ma sie wnet starać/ aby na zime poprąwił czego trzeba w domu y przybudował : bo ma na to baczyć/ iż Ieśień czwarta część roku : a tak nie ma tego czasu darmo pušzcząć : bo to na sprošnieyša rzecz/ czas darmo pušzcząć. Bo kto Ieśień/ zime/ wiosne darmo pušcza/ Lecie musi škoda mieć : bo ziemi y czasowi/ okolo pilnych robot/ dosyc nie wczyni.

Gdy kto woly stawia/ pasza/ iako potrawy/ ma przemyślać: a po ki ich nie postawi na staniu/ tedy ie w ogrodzie na noc zawierać/ gdzie szczebrzuchy siewaia: bo sietam zaraz lepiej nagnoić moze/ niżliby nawozic mogl.

Sadow pilno strzedz: a gdy przyidzie czas/ owoc rzadnie odbierac: iedno suszyc/ drugie chowac. w Jesieni plonki sadzic: na wiosne szcepicie/ iesli nazbyt przedac.

Kedy niskie role/ na iarczyny ie zostawic: wszakoż niziny rowami moze naprawowac/ zagony wysokie orac: folguiac temu/ aby to tam sial/ czegoby mogl z oney roley z nalepszym pożytkiem vzyć. Piaști odkladac: bo im gnoiu szkoda. Sa tez niektore zboza iako y ogrodne rzeczy/ ktorym potrzeba w Jesieni ziemię gotowac: tego nie zamiechac.

Ulażine/ prawie przed zamarznięciem/ wsiać potrosze szczebrzuchow/ dla ranego pożytku: tak tez y skozozekry potrosze: aby to bylo raniey/ niż inſze/ co w swa miare/ inż ku prawemu dostatkowi y żywności gruntowney/ sieia.

W Jesieni/ zimie/ a na wiosne targi/ Jarmarki/ aby odprawil/ iakoby Lecie pracy o tym nie wiodel/ iedno rodzacych pożytkow nad wszytkie pożytki strzegl: bo Lato ma każda godzinę potrzebną/ co zawždy oczy rozum wklaze/ kto iedno lecie gospodarstwa chce bydz pilen.

Przy każdym imieniu/ w każdej wsi/ dziesiąty chłop/ co majątnieyszy ma tego doyrzec/ aby Drzednik y Wloz

y Włodarz Panu rola dobrze zaśiewali y sprawili: pod tała wina/ ze gódzie przez nie dobrą sprawę roley y zaśianie źle sie wrodzi/ a y nich dobrze/ aby oni y z Włodarzmi sobie Pańskie żali/ a Pan ich.

Na Zime piecow zewnatrz oprawić kedy trzeba: gliny też na prożne mieysca przyczynić dać/ dla poprawy piecow/ kominow/ y inszych potrzeb: bo do wiela rzeczy glina potrzebna.

Drzednik każdy z nowego w Jesieni ma Inwentarz spisac wshytkiego co sie rodzi/ w gumnii/ w obozrze/ w ogrodzie/ w sadu/ na polu/ w spiżarni/ y wshedy kedy iedno rzecz okaże: tak iakoby sie iego sprawa y porzadek pożytecznie y rzadnie pokazal: a Pan to ma/ abo Rewizor od Pana/ dopiero dogladając skorygowac: a te Inwentarze mają zawždy bydź y Pana przed s. Michałem na dwie niedzieli: a ostatel Inwentarza/ coby sie skonczyc nie moglo/ przed s. Marcinem dwie niedzieli. a to sie rozumie kedy Pan nie mieszka.

Skoro z nowego w Jesieni lepiej od Kmiotkow sep wybierac: bo na wiosne trudney mu to wyplacac/ a swe perone zachowac. Bo kto na Kmiotki dani y dluzgi zachowywa/ latwie ie zubozy. A nie ma poczynac brac dani na drugi rok/ az pi wshygo roku dobierze: bo sta tym ludzie psnia.

Chmiele ma wczas chowac Drzednik/ dla zwietzenia/ porzadnie/ tak dawne/ iako z swych ogrodow: bo do kilku lat moze trwac.

Drzednikowego wshytkiego gospodarstwa grunt/ dobrze rola y prawiwshy zaśiac w slusny czas/ iako zy-

to tak też wszelka żywność zboża iárego y ogrodow. A
 roley spráwá ná tym/ aby iá umiešal/ coby z niey na-
 mnięšy kes perzu wymiŃnal/ ktore^o ná roley ná wierz-
 chu nie odchodzić/ bo sie znowu przyimie/ y żytu škodzi.
 Experyencya oczywiŃta.

Perz tedy słomy málo/ do vpustow/ do przykry-
 wánia Kmiotkom wysušony y dobrze wymłócony/ w
 głod bydłu sie zeydzie: á komu nie iest potrzebny/ ná
 gromádách ná roley má byđz palon. A iáko mowia nie-
 ktorzy oracze/ aby z niego miał byđz gnoy/ to práktyká
 nie pewná: boby naybárzley vsechl/ znowu sie przyi-
 muie/ škoro dżdžu á zemie dostanie.

Cebula czáŃu swego z ogrodá bráć/ y tak schowác
 coby nie gnilá: á pierwey niž iá w wieńce wiázac/ for-
 cem mierzyć.

PáŃternaki/ Márchwie/ Chrzany/ Piótruski/
 Cwikly/ y inne forzenie do żywnoŃci potrzebne/ rza-
 dne ná zime pochowác/ ná swe przystoyné mieyscá: á
 zbytek przedác: nie wymawiac sié że to pognilo.

Kapusta/ Ogorki/ umieietnie vmieć solić/ coby sié
 nie pšowalo.

Kzepe do dolow chowác/ forcé wšedy mierzyć.

Słoniny ná flis máia opátrowác w ten czás nay-
 wiecey/ kiedy żołádz rodzi: kiedy roł táńšy/ tedy wie-
 cey y wieprzow y swini ná to chowác: aby tego ná-
 przyczyniac dla flisá y dla zeszćia swini/ y dla zlego v-
 rodzáiu y drogoŃci.

Słone miešá o s. Márcinie solić umieietny má.
 Kto też chce mieć słone ryby dobre/ pód zamroz sław
 spuszcza.

Przednik rzadny/ Stawy/ Tarasy/ Nilyny/ Czopy/ Dpusty/ Pogrodzi/ to ma mieć na pieczy/ a czasu swego pilnować/ poprawiać w pogody. Czynow do tego zimie/ w Jesieni/ naprzyczyniać dostatek: opatrzyć aby z stawow ryby nie wychodziły na cudze imienie/ tak tu wodzie na wierchowisko/ iako y w zwoda z vpusku na dol.

Lodownie w dworzeczech/ gdzie Pan bywa/ mają bydź opatrowane: aby lod nie ginal/ a na czas zimie był chowan.

Kto chce dobrze żyć/ a nie vtrácać/ w Jesieni obráchy wश्यtek rok/ tak Pánie/ iako chudy. Bo czegoć nie dostanie z nowego/ lácwiey opatrzyysz/ niż na Wiosne. Bo y Wenecya/ przednieysze na świecie miásto/ tym wiele ludzi spolu zachować może: y choć na wodzie siedzi/ tam opatrznoscia y rzadem wश्यtkiego wiecey niż kady.

Bydło nie godne tu chowaniu/ na Wiosne wypasay/ przez Lato ktore nie vżyte zbyway: a nie stawiaay takiego/ : bo ta inż z glupstwa škoda.

Kiedy rzepa z dolow wybieraia/ tedy mają zaraz wybrawszy one doly zasypać: bo ten piasek/ gdy go w dolynie wśypie/ gdy wiatr wstanie pole powiecie. także też w boru tedy karcz kopaią.

W Jesieni lepiey w skorách nakupić bydła do solenia/ niż ie na rynku bochy kupowác: bo zabuiaiac po kilu na tydzień/ tedy mu podroby zostana. ale doyrzec az by loy z skora nie zginął: bo to przy wielkich rozchodziech lepiey niż pacierz vmieia.

Drwa gdy rabia Kmiotkowie/ każdy na swą gromadę kląść ma.

Też gdy młocą/ tedy każdy na swą gromadę ma kląść: aby poznać który złe wymłaca.

W Dworzeczech wielkich/ w Zamku/ suche luczywo y drwa rabione mieć bydz: bo tego nie nadają.

Po s. Jadwidze śiac nie ma/ ktoby iedno chciał mieć pożytek.

Kmiecie nie mają sobie pierwey wozic niż Pánu/ y tam tedy dz: esteciny niemają.

Pamięć czynszowa. O s. Marcinie czynsz ma być odbieran wszytek razem: przeszlego roku reszta/ Kápluny/ Jájca/ Gosi/ Kury/ Chmiel/ Owies/ Sery/ Kofsy/ Konopie/ Pšenice/ żyto/ Miodowe dani/ młynskich spy wseltich koniec ma bydz: Pierze/ Puchy/ Welny/ poważyc y odebrać.

Ogrodne rzeczy/ Cybule/ Kápustry/ Máchwie/ Pásternaki/ Rzepy/ Rozsáde Cebule Máchwiáne/ Pásternakowe/ Piotruszki/ Cwikly/ Salaty/ y insze wselakie nasienia/ tak też y ogrodowe/ zc. to wszytko pomierzyć/ a drugie poważyc y na piśmie mieć.

W tenże czas wselaki przyplodek/ stada/ bydła/ owiec/ koz/ świni/ liczby doyrzec: przyplodek spisac: piastnowac/ znałowac/ stada na wdzie/ inszy dobytek wszytek na prawym vchu/ Páński dobytek: a gdzieby Drzednicze/ Pásterkie/ abo czeladzi ktoreykolwiek bylo miedzy Pánskim/ to na lewym vchu/ takimże piastnem. Prastwo też wselakie/ Káplunow/ Kurow Indyjskich/ Gosi/ Kaczet/ wydatek od Dworek y

przyplodek wiedzieć: także też y Jaięc wydanych z folwarkow do podruny abo do spiżarniey y wszystkich rzeczy/ co na Dworke należą.

W tenże czas skory od wszystkich odbierać/ znać om/ piatnom sie przypatrować: także zaraz na obow cze/ lądzi oddać.

W ten czas Urzednikom przedziwo pod liczba o/ stawowac: a to ma bydz wszystko a wszystko sprzatnios no/ porzoso/ powazono/ przed s. Marcinem. a kie/ dy noc rosćie/ aby to bylo rozdawano przasć kmiotow nam/ dla latwieyszey ich pracy/ y po ki wielka noc. ostatek okolo przedziwa/ sierzey opisalem w wielkim Inwentarzu.

Tamże zaraz Urzednikom rozdać pamiety/ gdzie czego trzeba zimie budowac/ iako materzey przyczynic/ także statkow wszelakich/ gdzie a iako/ do czego port abo czyni est.

W dyworskich folwarczech gnoia cebule y rzepy/ kapusty/ y insze ogrodne rzeczy/ y sadowe także: coby miało zgnić/ to przedać: a iesliby nie przedano/ tedy to skarmic/ abo na rozchody dawac: a iesliby tego nie zedziono abo nie popzedano/ tedy to lepiej swiniami abo bydlem skarmic/ niż zgnoic.

Na kapuste w kazdym folwarku iednastey miary skagwie bydz maia/ nic iedna drugiey wietrza/ iedno wszystko pomierne.

Pisac zawzdy kiedy ktory staw spuszcza/ y ktorego roku.

Cokolwiek y ktorego czasu postanowi Pan y napi/ se/

że/ nie przestępować: nie w, mawiać się niepamięcią: gdyż na piśmie to ma być.

Nabiału verificować często od Pániey ábo od starszey Dworki przy folwarczeczech/ wiele ktory tydzień może wzbierać: w pul lata odbierać raz/ á drugi przed s. Marcinem: á po s. Marcinie poczć przedawać. á co by się do Zapust nie wyprzedalo/ przed Wielkanocą/ aż ku Świątkom dobry czas. A na przeday w dziełki glińiane/ ktorych miara według wielkiego Inwentarza kwart 22. á do swego wychowania s. fki mieć. Sery groszowe mieć do przedania/ do rozchodu pul groszowe.

Tworzydła na sery y dziełki na masło/ by w pięciu/ dziesiąt mil miał Pan imienie/ tedy jednatkiew miary y wagi miała być w każdym imieniu.

Masłu do rozchodu kwarrami miara. A kiedy czeladzi masło dawają/ tedy kwarta/ pul kwarty/ ćwierć/ pul ćwierci/ mieć do tego drzewiane słoiczki/ co na jednego/ na dwóch/ na trzech/ na czterech: bo iáko ser z chlebem odprawnia/ tak też masłem do chleba odprawować może.

Piatna na masłnych státkách każda Dworka ma mieć/ dla fałszu y nieochedożności mleczná: áby cudze go za swe nie wdawała.

Gonty/ Gwoździe/ Smole/ Cegle/ Tárce/ y wszelakie rzeczy/ to jest czyny/ porządnie odbierać: to jest Gonty/ Gwoździe/ liczyć braćować. Smoly pełne beczki odbierać/ ktorey barzo wiele ma być/ kiedy Szkutny budują: y stare masać trzeba: y dla wozoro

pow lochowanie/ dylow do budowania ciotanie/ stat-
 fow recznych robienie/ gwóździ/ gontow/ gnoie z chle-
 wow wymiotac/ mlócic gdy co jest a potrzeba/ popra-
 wiac zamkow/ dworow/ siedlist/ taczkowa robotá/ y
 wszelkie reczne roboty: y każda przemyslic/ aby swego
 czasu robiona byla: a te reczne roboty pod dachem ro-
 bic. Czynu w dobra drogę nagotowac/ aby sierze-
 czam/ dla nie opatrzenia/ nie odwołka odprawa. A
 ktory Wlodarz posledzey zasieie abo ktora robotę zro-
 bi/ chlosce: takze y chlopu/ choc y sobie omieska.

Co sprzeżaiu nie maia/ iest o tym w Inwentarzu:
 ato druga: W dworze miec woły/ klacze/ co iemi niech
 robia. A moze tez sobie tymze bydlem zasiac rok abo
 dwa: a iesli sie nie wspomoze/ inz prozno o nim radzic.
 A tego bydla co nim taki robi/ Dwornik/ Pasterz/ Wlo-
 darz ma dozyrzec: bo taki robotnik zgubi ie iako y swe.

Skoro zaslawfsy/ Proso tlucna Jagly/ aby potlu-
 czone byly/ by ich naywiecey bylo/ przed Bozym Na-
 rodzeniem: bo to do Gdańska trzeba nagotowac.

W tenze czas/ przy czynsach o s. Marcinie/ ma
 bydz Prawo we wszytkich imionach/ y kazdey krzywdy
 przesluchanie.

Winy doroczne/ y wszytkie porzadki/ maia bydz
 spisane: bo Przednikowi niebezpieczna rzecz dac ie wy-
 bierac.

Okolo Wytyczy.

Około wytyczy naprzod znąc/ aby zaraz pod wieś
 wozili/ tak iarczyńny iako oziminy/ na gromadzie
 kopy rzadnie wkladając/ nic mmiey w kopie ani wiscey:
 chyba ostatku tak aby iedno bylo.

Prosa/ Tatarcki/ wczas siac/ dla rozpuszczenia by
 dla wczas.

Z pola nic nie mlocić: a w dworze w nowe żyto ma
 bydź/ co ludziom dawać/ a tym zaśis siac.

Wytykając z pullanki/ kopy wypuscic wshytkim:
 okrom nieposluszneho: a tedyby kopy wielkie zeli/ tedy
 po pull. py wypuscic.

Prosa doyrzec/ bo ie wyminiacia przed wyteczą.

Przednicy y Wlodarze tak w dworze kopy maia
 zac/ iako y Kmiecia: aby w dworze kopa byla tak wiel
 ka/ iako y Kmiecia.

Verifikacya do iednego glownego folwarku ma
 bydź wozona.

Kiedy spisnią Regestr dziesiecinnny/ ma kazdy chlop
 prawde/ wiele nazal/ powiedac: Gdyz co sie nazbyt
 znaydzie/ do dwora zabrac Wytecznicy
 powinni.



L I S T O S M Y.

Zima.

Woczyna sie zima od swietego Marcina: tam niź okolo zawarcia porzadnego bydła w oborze/ y postanowienia wolow/ wszytko rzadnie rozrządzić.

Do karmienia wolow rzadna czeladz ma bydź/ bo nad nimi nie zawſze ſtać może: a gdy ie karmią/ pilniey tego dogladac/ niź koni/ y doyrzec karmiey: bo na tym ieſt wszytko/ aby umiał dawac: a żeby zawſze miał zgoziny y plewy nie zeprzale: siano aby nie wloſly: oraz kaźdey rzeczy rzadnie nauczyć.

Woly aby nie przemarzły w mrozy od lodu kiedy noc marnie/ podłogi abo bruku trzeba/ coby od nich ſciekalo.

A od Jeſiennych niepogod wolow ſtrzedz/ y wczas wedle rozumu a czasu poſtawic: a karmic rzadnie: vczyc ſie tego od madych gospodarzow: a czeladzi z pilnoſcia dogladac: karmia teź rozrządzić.

Włocic/ drwa rabic/ y inſzych/ naprzyczyniac brozyn do brogow/ do grodzey żerdzi/ tego zimie przyczynic: y myſlic teź o plugu/ o woźie/ o bronie. A kiedy drwa woza/ aby kaźdy Włodarz z ſwey wsi/ ze wszytkimi chłopy/ do laſa razem iechal/ y z laſa do dworu razem przyiechal: y tego doyrzec/ aby wozy iednakie naładali/ y wszyſcy wyjeżdżali.

Drze-

Urzednik gdzie ma Pan imienie nad portem/ a drwa Panu spuszcza/ tedy ten co ie na mieyscu odbiera/ takze ie ma pod taz miara na mieyscu/ gdzie ie spuszcza/ oddac: a Urzednik te drwa ma miedzy koły vkladac/ coby ie mogli zmierzyc. y do dwora ku swey potrzebie tedy ie tak lepiey vkladac. Bo Urzednik iednego dnia raz sprbowawszy/ latwie drugi raz obaczy/ iesli mu Wlodarz sprawiedliwie doyzrzal: y inż drwom od tego czasu miara ma bydz/ wedle liczby Kmiotkow oo one^o dworca. takimze tez wymiarem na dworcka potrzeba wozic.

Zimie statkow wshelakich przyczynic/ tak tych co doma vrobic moze/ iako tez kupnych: a zwlastka te statki co ie na imieniu robia/ nie tylko do iednego imienia/ ale y do innych przyleglych: tedy las lesne/ gdzie zdun z gliny/ tedy kowal zelazne: owa tak/ tedy co bydz moze: a tego pilnie strzedz/ aby wszedy przybywalo a nie vbywalo.

Nosow roznych/ co sloma nosic/ insze co do zytá/ lopat do obliania brogow. A te statki Pasterz ma chodzic/ a Wlodarz abo Urzednik ma tego doyzrzec. a tego zimie vaprzyczyniac.

Ma Urzednik dostatek węgla miec w dworze/ tedy Kowal iest we wsi. Smoly tez do wozow zimie przyczynic/ aby tego nie szukac kiedy potrzeba: ma to w zytko czasu swego rzadnie przyczynic/ tedy port tego. Nie iedno zimie/ ale y lecic smole tla.

Czym do kol/ do wozow/ takiego co z suchego rabia dosyc przyczynic/ spice/ dzwona/ tedy wozy naprawnia: a to zimie wczas nagotowac: bo to co z mofrego vrobi/ nagotnie/ kiedy chce.

Do kominow/ zimie/ w Jesieni/ drew/ luczywa
suchego/ smolnego// rzadnego/ nanosić/ y ma bydź w
suszey na mieyscach niepotrzebnych ku schowaniu y mie-
szkaniu. A latu iako folgować trzeba/ tak też ma gospo-
darz pamiętać na słome bydłu/ gdy ma gumno zachow-
wać. y na robote pamiętać: bo kiedy dwa abo trzy vro-
dzaię zachowa/ młodźba będzie pewnie zimie/ y będzie
stala za żniwa: a ktemu ieszcze mały dzień. A tak w ten
rok ktorego gumno zachowywasz/ miej oko na słome/
na drwa/ na grodza/ y na budowanie.

Czeladź zapłata/ przyodziejwaniem/ dobrze opa-
trzyć: a doyrzec/ aby też każdy/ co nan należy/ był pi-
len swego.

Bydło dobrze karmić/ y pilnować go/ odleczyć och-
dożnie karmia: słoma rzadnie kśrować/ kiedy iey mało.
A gdy się odprawi rzadnie/ żywność bydłu/ tedy iuż
słome coby niepotrzebna rozumiał po gumnie roście/
ląc/ aby burfiala/ a potym ię na obore przelożyć/ że iey
bydło przedpce: a tak się rychley gnoy uczyni/ kiedy go
wywiezie z żimy na wiosna. a to tam ma bydź kiedy
wielki zbytek słomy.

Zimie wietszego rozmysłu trzeba niż lecie/ bo lato
samo wkazuje robote/ zima bārzo rada káže prożnować.
A kro zimie prożnuie/ ten lecie musi bydź leniwy: bo
mu to musi przeszkadzać/ iż zimie nie przemyslal po-
trzeby tey/ ktora letnim potrzebam przeszkadza. A ma
to pamiętać każdy/ iż czego omieszka czasu swego/ że te-
go nie wgoni aż w rok/ abo nigdy. Bo co zimie ma być/
lecie nie może bydź: co w Jesieni ma bydź/ to zimie nie
będzie/

bedzie: co na Wiosne/ to też lecie nie bedzie. y Kścieżyz
cow czasy takoweż/ co iednego omieştkaş kiedy czas/
drugiego nie ugonisz. A tak roku czekać dlugo y przy-
tro/ co przez niedbałość abo niepamięć opuścisz.

Sieci na ryby rozmaite/ do wielkich y małych stas-
wow/ dziać/ y stręty na powrozy do nich mieć gotowe.
Bo kto ma ryby/ a sieci nie ma/ barżiey sie zawiedzie/
niż ten co ryb nie ma: zwlaszczą kiedy jeziora są/ tam ie-
szcze wietżza škoda/ gdy kaźdey pogody omieştka/ dla
nieposobienia sieci/ kto wczas o tym nie przemyśli.
Przytym też kto ma wielkie wody/ trzeba mu też takie
mieysce mieć/ gdzie ie zachować: checi mieć ryby na
czas kaźdy potrzebny.

Gdzie rybniłi są/ a ryby zwykły oddychać/ mają to
żmie opatrzyć/ iakoby mogły ryby trwać/ a nie poz-
dychac.

Kiedy puszcza a zwierz iest/ o sieciach aby ich przy-
czynił co rok ma sie starać. Tak też na kaźdym mieyscu
zarząca naydzie: siatki ma sposobie/ aby y Kmiotkow
abo w dworze byly/ iakoby żmie na śniegu abo pro-
żnych czasow/ mogli nietylko siebie/ ale y Pána/ zwie-
rzynka opatrzyć/ a kiedy Pan nie myśliw/ przed sie za-
ięca rad iada. Sieci zaręcze iesli nie wszyscy/ tedy pieć
Kmiotkow mieć mają: a iesli kiedy czas może bydż za-
ięca y Drzedniká dla Pána ma bydż.

Żyto iesli ma bydż przedawane skoro przed świe-
tym Marcinem/ o tym myśleć/ y radzić sie ma w tym
Pána Drzednik odlegly/ co z tym ma czynić: a ma dać
Pánu znać/ co za drogoscí on tray potrzebuie.

Máty y do Komieg kiczki/ kulki/ gwoździe/ to ma bydź robiono tiedy nawiet sja noc: bo to przy swietle zwieczora y przededniem zrobi doma: a za perone niia: ry dzień odpuścić: y tym podobne roboty/ takze tych czasow odprawować. a ma sie to odprawić przed Bo-
żym narodziem.

Kiedy sie gumno zachowyywa tedy trzy dni robia/ tedy iedno dwa dni robić máia/ a trzeci zachować/ ná zachowale mlócenie gumná.

Strzeczow/ ktorym po dwu lat ma bydź ná Wio-
sne/ nie ma w tym folwárku żaden chować ná zimie/ ka-
dy stádo/ ale do inszego wygnąć: a ieszcze pilniey tedy w paszy/ a nie w oborze. A wstrzeggsy Strzeczow/ tedy bázrziej Kmiecyh sżap: bo sie Pasterz wymowi z tego: a stádo sşkápicie.

Czynow wşfelákich w folwárczech przyczynić/ gđzie co iest: gđzie debiná/ tam koly stupy: gđzie sosni/ ná/ tam żerdzi/ dyle: y wşfelákie czyny/ tam gđzie co iest: y do grugiego folwárku nágotowác. Kto teź ma co budowác/ żimie ná sániach dzewa y wşfelákiego czy-
nu przyczyniác: Rzeki/ błotá/ sánia lzey y bliżey droge wyprostniess.

Drwá wymiárem wożone bydź máia. a wymiar Drwom tak ma bydź: Uá dluź drewno vmierzyywşy/ tak rowno máia wşyscy iednáko wozić/ tak lupne/ iáko kłodzina: a dzień ieden odważywşy pilność/ miáre wżiác/ iáko wiele wşyscy ábo ktora wieś náwożlá: y tak inż to miáre ma znalesc zawždy Drzednik/ chochy y przy wożeniu drewnie byl: byle w dobra droge: bo sła zmyli ráchunek.

Luczywá kedy przy zamczekch y wielkich dworzecch wiele potrzeba. A tak dzień ieden nad para chłopow pilnie stać/ co go na tra albo na rabia za dzień/ to zmieszyć wozem kmięcym drábnym/ co żyto wożą: y tak każdy chłop dzień ma na luczywie odrobic. A teg skzedz/ aby sie to odprawowalo w Jesieni zasiawszy/ a zimie.

Koly do iázu dobre/ godne/ zimie w dobrá drogá nágotowác/ tyle ile ich potrzeba.

W skor ná vchu dobrze rosprawowác znać: a to vcho/ ná ktorem znać/ przy rosprawieniu skory rospiac dremniaszczkami/ żyby byl znać znaczny.

Rzeżanie sieczki bydlu/ wymiárem a rządznie/ y koleia: a zwołaszczá kedy czeládzia rządzna domowá tego nie rzeża.

Mlynárze ktorzy powinni wieprze karmic/ niechay im Wzednik da chudziki roste: a tego doyrzec/ aby ich Mlynarz plewami przy swych karmil. Ale czássem w miescie malo nie wtaz przyidzie vkarmionego kupic: iesli to nie za dan Mlynarz karmic powinien.

Stomy wiele/ bydlu/ stádu/ owcom/ kozom wychodzi: przeco/ gdy sie tráfi zly vrodzay/ tego pomionego dobytku przechowywác ludzie nie moga: Remedium takie ná to moze bydz/ kto chce aby spora stoma miał/ lade z kosa do rzezenia sieczki/ a kociel do grzania wody miec/ tedy sie latwiey sieczka niż stoma

dobytek wšelaki przechowác moze.

Pamięć do Szkut porządnego Ładunku.

Szkuty mają rzadnie wychodzić flisi przyszedłszy / a
stając na dobrym miejscu / a na wodzie zawsze / co
by w ciszy.

Jeden ma być co ich dogadać ma / aby nigdy bur-
tą na ziemi nie leżała / ani sielodu bała.

Na łozach mają stać / które mają być zawsze nad
zamiar w domu albo we dworze: bo liny drogic we
Gdańsku. Szkuty mają stać wwiązane w staby y rysy /
łodzi wszelkie także: y tenże ma doglądać czolnow.

Namnię raz we dwie lecie mazać ie smolą porzą-
dnie ie osmolic.

Státki wszelkie / żagle / powrozy / kotwy / pobiegi /
tarcice do oszywania / lastki / poiązdy / perły / fufle / y ka-
zdy namnięszy státel / pod kluczem gospodarza Ster-
nika naznaczonego ma być: tak też kuchienne státki / y
wszystkie skutne: a czego nie dostawa / zimie przed Go-
dy opatrzyć.

Regestr / co z ktorey skutu wymierzaia we Gdań-
sku / ma być uczyniony: aby ie napotym nie przela-
dował.

Ten co plywa / y ten co skut dogląda / ma wczas
przemyslać smole / y każda potrzebe do skut: aby bylo
przed Bozym narodzeniem dwie niedzieli / czego iedno
trzeba.

Miary wymiarem robić/ miare ich wiedzieć/ iáko wielkie/ iáko ich wiele trzeba na ktora skute/ to na piśmie wszystko mieć. a mają je robić po kinoc roście/ przed Gody opatrzyć dwie niedzieli: aby nie mowil/ Owożaći nam mat nie dostało/ dla ktorych sie sila omieszkac musi spustowi: a woda opada.

Struż aby suchy a w czas bywał w kóziel włożony/ w zamknięciu abo w sadu kedy.

Sternicy/ Flisi/ aby nie omieszkawali/ a domá Sternikom po groszy 15. doplacay/ a Flisom po 5. a w domu zaraz skoro wysieda/ a skute wychodoża/ y na lad wystawia.

Strawá Flisom na każda skute ma bydź spisana osobno/ bo to laciwie zrachowac/ gdy wiele poplynie: a ma to bydź wedle skut/ a chlopow/ po wielu na ktorey robi.

Tego strzedz/ aby żadney rzeczy nie szukał dopirow kiedy ladowac.

Nowych powrozow nie kupowac/ aż stare oddadza gospodarze skutni.

Tego wszego ma doyrzec/ co do Gdańska plywa z tym starszym Sternikiem/ co go gospodarzem skutnym pisa/ aby to tak bylo/ a wczas wszystko.

Każdy sie ma starac/ aby na wiosne napierwey przed innymi byl we Gdańsku.

O Szpiclerzu staray sie każdy/ eoby wozem nie ladowal/ tylko pieszym: gdyż droga na wiosne zlatkniołkowic tym wdozeia: bo mu w dobra droge laciwiej dwie forze wczynieć y trzy/ niżli we zla raz.

Do ładunku wory dobre mają mieć: bo żyto psuia. aby im nie ginely/ ma każdy mieć znać na nim swoy osobny/ a drugi znać z każdej wsi iednaki: a Włodarze mają tego doyrzec. A kedyby doyrzał ieden drugiego w złodzieystwie/ ma czworako zapłacić/ a chłoste od wsfytkich ma wziąć/ tak aby go każdy vderzył: a wsfyd tam bierzey niż plaga chłopá boli.

Tym porządkiem za ieden dzień nalađuie.

Żyto niż poczniesz ładować wsfytkie rzeczy do żywności y sfuty właduy/ bo to nie gromáda/ Kmiotki odprawiš: a fliši skoro żyto poczná ładować mają być/ y strawa im już dáć/ a dzień naznaczyć namniemy trzeci przedtym.

Okolo chleba porzadek taki: w folwárzech wsfedy podwu piecu dosyc: mając Páni Stara zarosze do siebie ze wsi pomoc/ w każdym piecu namniemy po trzy pieczywa spieczę.

Szyper ma żyto pierwey mierzyć sobie/ y flucz wziąć dla predšzey odprawy ładując.

Korce Gdańskie mają bydź dc má/ dla proby wymierzenia we Gdańsku.

Żywność iągły/ káše/ w beczkách to wsfytko pierwey odebrać/ statki/ powrozy/ lastki/ poiaždy/ y wsfytkie instrumentá sfutne napierwey do sfut wozic.

Na sfuto chodzie/ sypać żyto/ kólem naprawić/ a bosó ładować. bo bory a turpie wiele zboža vškodza.

Żaglow strzedz śląc pod żyto kiedy lichtenia/ okrom wielkiey niewoli: bo drogi żagiel/ a zedrze go wnet.

Flissom we wsfch dzierzawách zapowiedzieć/ aby
bez

bez opowiedzenia żaden nie śmiał odchodzić rodzic swoy: a to aby Sternicy swoi opatrowali/ y o każdym wiedzieli.

O zbiegách zawżdy na spusćie piecza y staranie mieć.

Ten Szyper kiedy nie plynie/ ma oddać drugiemu wszystko/ abo kiedy odstaić/ z rejestru: y rejestr podpisaný zostawić ma.

Gdy siana kilku mieyscäch ładować ma/ iako iest wiele w ktorým Szpichlerzu żyta: a wiele też ktora skuta nosi/ wiedzieć.

Szkuty drugie gdy kto chce naprzod postać/ rozszadziwszy ludzi do ładunku/ aby razem ładować v każdym Szpichlerza/ abys nie patrzył ano cie od tyłu miiaią: a škodliwa rzecz/ pozad do Gdańska przysć: druga/ chłopow czekaiać drugich karmić nie bedziesz/ bo sie razem wszystko bedzie odprawowało: y woda nie wciecze/ bo wiec wielka škoda z omieszkaniem bywa.

Kamy gdy sie śla do Gdańska/ nie ma ich brać Szyper/ aż mu na nich napiszą skąd są/ y doład ie ma odstić.

Jesienny spust też wczas odprawować/ aby skutu nie zamarzyli/ z pomocą Kmiotkow/ aby żyta pożyczyl/ a każdy aby v siebie namłocił/ ktore Urzednicy maia oddać skoro zasiałwszy: żadney rzeczy/ nie robic aż sie żyto odda: y gdyby sie go pierwey Kmieć v pominal niżli mu ie oddal/ nielaste Pánstka ma odnieść Włodarz abo Urzednik.

Wata ma bydź w szerz jako słoma dwa kroć wyjso-
ta a w dłużną cztery łokcie.

Zadatkłi ktore Sternicy Glissom żądawają/ na
mieyscu ieszcze Szyper ma napisac na Regestrze w do-
mu/ bo tego zapamiętywają.

Experyencya.

L I S T D Z I E W I A T Y .

Wiosna.

Jako święty Paweł minie/ Wiosopusty sie przy-
bliżają/ a Wiosna z Latem nadchodzi/ inż o na-
siemiu myslie: skoro pusci/ orac/ siał/ grodzie: a tak
grodzie/ coby na drugi rok grodzie nie trzeba/ po ki siew
nie nadciągnie. A gdy sie inż siał godzi/ nie odrywać
sie od siewu: chyba żeby sie zapalilo/ w ten czas bieżec
gaście: a to opatrzyc czasow prożnych przeszłych/ coby
miało przestodzie: chyba z roztazania Pańskiego.

Rzemieślnika do budowania dranic/ drzewa/ róz-
cie/ gontow/ y do wszelkich robot naiemnego/ na Wio-
sne/ kiedy dzien wielki/ iednac ma Urzednik: a swemi
poddanemi y Dimie y w Jesieni y na Wiosne robic mo-
ze/ ktory osiadly/ abo ktorego doma zarowżę chowa.

Budowanie wielkie na Wiosne zaczynac/ wiele
przyczyn pozytecznych obaczy każdy: ale między iniesz-

mi/ że drzewo trwałe/ y robacy ie mniej toczą: k temu/ fundamenty sie nalepiey zakładac mogą.

Deskami pobicia ma sie każdy strzedz/ bo zimie tak wiele śniegu bywa pod nimi/ iako na dworze/: gontami w mech pobiiay/ wydzieś śniegu: wszakż każdy w bogi strzeż sie y gontow/ bo te ogień nawietrzy mnoży/ gdy sie zajma/ y gasic sie nie dadzą: k temu wnet sie przęzą/ co znać po owym gdzie dach przeciw południowi/ że co lat kilka latać trzeba. W glina poszyway gardlinę/ a bo trzcina: a nie ma gli trzciny/ targana słoma kietk nawiązawszy/ to mało krocy trwa niż gardliną: słoma targana nie potrzebay: bo to silna szkoda/ robic co rol/ co też robote do dziesiaci lat możesz zrobic: ie dno gardliną w podmuśt dobrze položona/ lat trzy/ dziesci trwawszy potrzebem bedzie.

Na Wiosno trzeba nabarżiey rozumiec: bo w Jesieni tylko żyto a pszenice ozimia sieia: ale na Wiosno w wielkie zboża y ogrodne rzeczy/ tedy potrzebniay swey pracy: ja też rzeczy ktorym potrzeba w Jesieni rola gotowac. A zboża żadnego nie siac iedno chedogie: bo nie kzywde Włodarzowi Pan uczyni gdy mu żyto zabierze/ kiedy mu chwastu nasieie y nie wyplewie/ a iedno cudnieysze wrodzi.

Kedy zboże kpetne/ zwlaszcza iarzyny/ posieie Włodarz/ ma to sobie zabrac/ a tak wiele oddac cudnego: bo to zloscia nie przygoda czyni/ nie doyrzawszy.

Dgor orac poczynac kedy nadalszy pierwey/ dla paszey/ zwlaszcza kedy czas na pasza: a tam kedy zgnosione role poslady orac/ dla paszey y dla sian: bo na wielu miejscach może siano posiec/ toż oraz. Na

Ná vgor gnoy wozic: áto tak wſytko porzadnie ſprawowac/ aby ſie kaźda rzecz wczas ſprawila/ y kaźdemu mieyſcu nawozu doſtalo.

Chmiele ſadzić/ bo ten w wielkã drogocnoſć wchodźci/ y ná rzadne ſie chmielniki ſadzić: y ná iedno mieyſce gdy ſierodza chowac/ co nád potrzeba do wychowania. Strzynnã do dlugiego chowania ma bydź porzadnie z tãrcic/ wedlug potrzeby/ uczyniona: w drogocnoſć je to pieniãdze nie male uczyni/ dochowawſzy.

Okolo ſzczepow wſadu wilki obrzezac/ y niepozbne rzeczy opatrzyć/ ſzczepy okopac. Ten co ſad zamyka/ aby pilnie za wĩdy obchodzil ſad w okolo/ patrzãc ieli kedy dziury niema: a ieli je ieli/ kazac zaprawic/ a zwlaſzcza kedy owoc ná ſadu: Experyencya wyczy: bo chlopa w ſadu wchwycono. a ieli ſlad naydzie/ pilnie tego ſtrzedz/ a rozumem ſie tam ſprawowac. A mowie okopac ſzczep/ ieli byl ná zimie okopany gnoiem/ ábo iakã mierzwa: bo trawa od niego odgarawſzy co mu z roſa wilgotnoſć dawa/ wſuſylyſz ſzczep.

Lecie/ nigdy do ſadu konia ani żadney rzeczy żywey puſzczac nie ma niſt: bo ſamiż Wzrednicy tak czynic zwykli/ na ſzczepi wſy/ ogrodi wſy koſtoronie/ lecie dla leniſtwa/ ſwego wlaſnego konia puſci/ je mu bliźey niź do paſtewnika: a o ro nie dba/ iź co na ſzczepi w mweż ſie obroci: tak je Dworki cieleta: bo ich intrata doroczna/ a ſad wieczny.

Wzrednik ma ſpiſac porzadek wſtãwiczny okolo ſkut/ y ſprawowac rzadnie/ y ma rozmierzyc ſtrawa ná ieden dzien/ y ma wiedziec wiele wynidzie coby

mogł przez wiatru przysć: a iesli vprzedzi/ tedy ma do spżarniey Szyper wroćić abo Siermię. A Klucznię ma napisac dzień kiedy sie odbiia/ y kiedy nazad przyida: tedy w Regestr weyżrzawszy/ laćwiey mu sie dowiedzieć/ co ma wroćić.

Statkow skartnych ciesielskich doyżrzec/ aby za wżse w calosci byly.

Kotman vstawiczny bedac y Sternicy/ maia v-
kazać stare rzeczy / y zawiesić w schowaniu gdzie to za-
wzdy chowaię/ aby to zawzdy Urzednik y Wlodarz o-
gladali: agdy starego nie vkażą/ tedy z ich pieniedzy
ma nowe kupić Szyper.

Uad Wisła y nad każda rzeka/ Stawow/ Jazow/
Jeziorek/ ma Urzednik pilnowac/ iakoby pozytek byl:
a na swey wodzie nie ma dac lowic cudzemu rybakow-
wi bez naymu y pozytku. Bo choeby na swym imieniu
nie miał rybakow/ moze innych miec pozytek: iako też
bywa okolo barci. A gdzie rzeka/ zwlaszcza wielka/ iest
na imieniu/ a Pan ryb y czynszow pewnych od rzeki nie
ma/ tam tego Pana y Urzednikowazla sprawa: y ma
sie to doyżrzec y naprawic.

Urzednik tedy nad rzeka iest/ ma na Wiosna szesz-
bleta/ karpieta/ y wšelaki drob lowic/ a stawy tym ry-
bic: zwlaszcza tedy gospodarstwa okolo mnozenia ryb
niemasz: bo też tym moze narobic.

Urzednik ma miec straż na Wiosna w powodzi od
zlodzieystwa/ dla ryb/ nietylko w stawiech/ ale y w ry-
bnicach/ tedyby po polu iakie jeziora godne byly: nietyl-
ko na Wiosna ale lecie barziew: bo w ciepla woda chlop-
rychley webrnie/ y vtradne.



LIST DZIESIĄTY.

Láto.

Láto sámo robota nákázuie: gospodarze dobrzy po polu sie smiá: iedno chcieć/ náucz y káżdego leniwego pilny / co ráno wstawa / y swe roboty zaczy- na: to táka zazdrością niezgrzeszys / sílac sie nádzyc pilnemu.

Plewidlá pilnowáć bárzo / nietylko w ogrodziech / ále y w zbożu: niemożeli bydź wiecey / aby znásienie: bo škoda niemoże bydź wietśa y grzech / nieczystego co síac.

Gdy żniwá nástána / áby wszyscy z wielka pilno- ścia wychodzili / y ktokolwiek ná imieniu siedzi / iako iest obyczay: ogrodnicy / komornicy / chałupnicy / po- wabnicy / káczmarze / rzemieślnicy / owo zgoła wszy- scy / y młynarze.

Kiedy Kmiećie poczynáia żac / dáć im pofoy ty- dzień pierwszy / áby zaś drugi tydzień / kiedy w dworze poczna / dzień podle dnia robili: á to sie zrzádnym po- żytkiem vgonić może.

Sprzatánie z polá rychle / to niemáły pożytek v- czyni / że sie wczas bydło rospusći: bo siatłusto może zá- wrzeć ná zime. A ro bydło co do kuchniey / pusćić má kázáć Drzednik w insza páśa wczas / skoro ná Wiosne.

Kiedy żyto woża / tedy w wieczor Drzednik má

wyiechac / y znaczyć po ki żyto brano / a nazaiutrz wyiechawşy obeysz: zec iesli spelná / kiedy poczyna wozic.

Pastewniki aby w takim ogrodzeniu byly / coby w Jesieni y na Wiosne żadna rzecz w nim nie byla / iedno coby wroty z dworá puszczano: do ktorych koni nie puszczac / az Masztalerze pierwey go w kolo obiechawşy opatrza.

Spasi / skod / pilnowac: bo to iuz wietşa skoda / niz miesiac / gotowe stracic: a wczas zapowiedziec laci y zboza / aby skoda nie byla.

Lecie ogorkow nasolic / czego sie vczye v gospodarzow / aby ie tak solic coby trwac mogly: czego Drzednik / Dworká / doyszrec ma / y vmiec.

Płotna bielac / strzedz aby na dżdzu nie legaly kiedy sie zadzdy / bo mu barzo skodzi / predko zgnie: dla tego dobry gospodarz abo gospodyni / blechu sie strzeze: gdy sie tak dobrze doma sprawic moze.

Lecie ryby suszyc nalepiey / kto chce dobre miec: wşakoz zarozdy kiedy iest tego nazbyt / a wpuscic nie / maş gdzie / tedy ie skoda wyrzucic / y owsem vsuszyc.

Siano ma bydz sprzatniono przed żniwy / kto chce aby dobre miał. Bo trawa stara nie moze tak dobrym sianem bydz / iako ta kora za mloda potnie: y przedzey / y lepiey vschnac moze przed żniwy / abo we żniwa.

Kedy siano miazşie laci rodzi / tedy ie siec skoro po Swiatkach / a bedzie dobre / y drugie dobre przed s. Bartłomieiem bedzie pewne. Siano tez drobne chceş bli miec dobre / tedy niedopuszczay sie mu abo trawie sstarzec / boby sie iuz odmienilo.

Laki ktore sie dwaćroć sieć nie dawają / tedy ie sprzatać o s Wąrzyńcu / a przed s. Bartłomieiem.

Potrawy późne lepiej wypaszać niż sieć : wszakoż nie na każdym miejscu / y nie na każdy rok : owa kiedy go inż słońce vsuszyć nie może.

Kedy błota sa / na których trzcina godna do przykrywania / lepiej kiedy vschmieżać to kazać / a żmie kosa sieć po lodzie : iesli dworowi tego nie trzeba / pewnie Kmiotkowi trzeba. bo iako suł nie na grzbiet / tak przykrycia na dom trzeba.

Przedni y Dworka ma mieć z latą żiolą na lekarstwo dla owiec / od powietrza. A tego czasu gdy powietrze na nie przychodzi / dawac im wczas ieszcze przed tym. Acz owa Dryakiew / co ia z zamorza noża w saszczkach / na to iest dobra : abo wiec Bobek z gorzałka w parza mieszając.

Kedy woda daleko / studnia lepiej mieć bliżu : a w dworze ma ich bydz kilka / bo woda potrzebna. Ktoreto studnie czasow próżnych przelewac / aby sie woda nie psowala. A to opatrzyć / kedy woda dway woza / aby to ieden sprawil / y każda rzecz wielki pożytek tak lécnic / kedy może bydz / co dway robia / aby ieden zrobil.

Brony dwie ieden / a drugi grabie ma mieć / perz vprawić.

Jarki / Tatarski / każdy baczny gospodarz nie ma wiele siac / ostrom przygody / niewczas żmie zastanego zboża : bo bywa to / że Jesien niepogodna / a mroz rychly ozimino opozdi / tedy nie lza iedno iarzyna ratowac.

Ua Wiosny w stawow kedy sie ryby trz/ straz za-
wszema bydz/ iako y inszych czasow.

Kmiotkowic y sami maia vpominać/ aby nieczyste-
go zboza nie siano: bo to ich praca gdy musza plec dla
lotra Urzednika/ abo Wlodarza nie dozornego.

Barany odeymowac od owiec/ y tak ie przypusz-
czac/ coby siana czas dobry legly iagnieta: bo tym owce
zchodza v glupich gospodarzow.

Kołosy danne do iednego folwarku rzadnego da-
wac/ a tam ztad iayca odebrawszy/ kołosy podlarmic/
y do kuchniey ziesc: bo dworka ma osobno swe gospo-
darstwo vkazac/ dannyh z nim nie mieszaiac.

Stadu piatno/ bydlu znak/ owcom takze: dla od-
mienienia skor/ gdy zdechnie.

W lesie kedy siana siekaia gestym/ z wozem kazdy
co zaraz trawa brac/ bo ich trudno doyrzec: a to wszy-
scy iednako wywoza/ abo na noszach wynosza/ bo w
lesie nie vschnie rychlo.

Jarzyne laczniey wyplec/ nizli ia kupowac cudna
na nasienie. A zyto w pszenicy na kasse wyzynac.

Lotrom chlopom tak zboze na nasienie dawac: Láz-
wicy niechay wezma/ y sami niechay siewu doyrzaz
co wysiecie ktory: a iako w Jesieni/ na targu wycia-
gnawszy/ Lázwik odda/ ma sam Rewizor abo sam
Pan przyliczbie oglodac kazdego zboza po trosze nasie-
nia/ zwlaszcza nasienia iarego. iesli czyste siano. Kto-
regu przedsie dla nasienia plec czesc/ coby z nasienie
bylo. A gdyby tego w folwarku tak czystego nie bylo/
z inszego przywieśc/ abo nawet kupic/ bo tego zli Urze-
dni-

dnicy y Włodarze nie baczą: a po roszczaniu mało/ kęo sam nie dojrzy.

Gdy pomocy żynią/ za dzień y za pomoc po dwoygu wychodzą/ w ten czas/ gdy sam Urzednik/ a slug Pánstich do siebie nie ma/ naznaczyć Włodarzowi drugiego podstawa/ aby tego doglądał: także też zaś kedy osiadłość niemiała/ a różne sie roboty trafią/ do każdej roboty ma byc Przystaw.

Kmieć y z swoiey szkody nie ma v siebie z zaymu zamykać/ iedno do dworá gnąć/ a tam Urzednik ma mu kazać szkoda nagrodzić: a kedy dworu niemá w wsi/ tedy do Włodarza/ abo kedy w niebytności Pánstiey Urzednik naznaczy.

Kiedy piera w ogrodzie abo w polách/ opiółki w obora nosić/ abo/ kedy daleko/ wozić: bo z tego w Jesieni gnoy być może.

Gdy Gnoy narzeps wywożą/ tedy mierzwe z gumná kłasc w obora: bo gnoie Jesienne lepsze są y sporzey ná nich rola rodzi: ná co stoma ma gnić/ ná próżnych miejscách.

Porządek okoko Geśi, y Kokofzy.

W Każdym folwárku mniej mieć nie ma/ ale wiecsey byc może w wielkich folwarczech/ kókoſzy kopa I geśi starych kopa I. tych coby sie legly y miosty

iáycá/ okrom gąsiorow. Przednik/ Włodarz/ Páni
Stára ktora do solwárkow iéżdži/ ábo Pánná sluzę-
bna wedlug proporcyey/ iáycá/ kury/ przez cale lato
zá qwity odbierác od Dworek máia: y mnieysza škoda
uczyni dworká w tygodniu iednym/ kiedy iey doyrzy/
niż w miesiacu: á w miesiacu zaś mnieysza/ niż w rok/
kiedy sam Pan dogląda.

Drugie kury bywáia/ y gęsi bydż máia/ kiedy żyta
ná borg przedawáia/ ábo w nowe pożyczáia/ łączne/
gáiove/ bywáia takie y owakie przypadki ná niektó-
rych miejscách: potym dopiro od Kmieci dáinne.

Száfunek tym taki ma bydż.

N Apierwey z solwárkow od Pań Starych kury
iész/ zostáwiwszy w każdym solwárku przyna-
mniey trzydzięści kurow/ dla káplunienia: także też ko-
łoszek: áby byla pewna liczba kury wydawáiac. Ku-
ry sio lega cały rok/ poczáwszy w post aż do samego s.
Márciná: Gęsi iedno raz/ ale dobrze.

Kączki máia bydż w solwárcech/ ktore dáia iáiec
wielkie mnostwo. y dobre też do kuchniey.

Gęsi solwárkowe pierwey iész/ potym gdy tego
wsytkiego nie sstanie/ v Kmieci wybierác koleia: á co
w vbozszych wsiách pierwey. A gdzieby taki rozchod
byl/ żeby y z solwárku y od Kmieci miesstawálo/ tedy
to opátrowác y kupowác lecie/ kiedy to natámiey.

V Kmieci nie wybierác tego/ aż po s. Márcinie zá-
czyn

czynszem: a iesliby czynszowych co zostalo przez rok/te-
dy pieniadzmi wybrac przy czynszu od Kmieci: aby sie
nie zachowala na nich dan na dan.

Na kury poslady chowac/ coby nie poprzaly. A w
wielkich folwarczycz/ kedy Panie Stare piwo pijaia/
tedy tego wiecey maia miec/ y przychowac.

Oloło swini y chudzikow porzadek ma bydz: aby
tego bylo nad potrzebe do karmienia/ y vprzedac. A te
prosieta/ ktore sie na lato rodza/ wszytkie chowac: bo
sie latwiey vchowa: y nie taki kost na trawie na swi-
nie.

Kedy sie prosa rodza/ tam miakiny gdy iagly tluka
barzo dobre swiniom/ y sila tego bywa: takze tez gdy
tatarkie/ y wszelakie zboza/ ktorych na kasze vzywaią.

Kedy roschod piwny wielki/ ma to wszytko bydz
znac na swiniach: bo tam mlota y drozdzy dostatek
bedzie.

Maka zyto przedawac do Gdańska/ wielki pozy-
tek: bo otreby wszytkie zostawaią/ ktorymi dobytek na
oborze barzo wielce bedzie sie mogl przychowowac: ia-
ko cieleta/ zrzebiata/ swinie/ gesi/ y wszytek dobytek:
tak tez y stoma swiezza na oborze zawzdy bydz bedzie
mogla.

Maka sama drozey sie przedac moze niz zyto: a ten
to gospodarstwo miec moze/ co ma wody nad potrze-
be mlina/ a k temu drzewa na beczki.

Kedy blota sa/ tak tez staro/ spusciwszy/ piasczy-
ste grunty/ bloty/ splawami powazay: kostniac iako
gesto bloto sadzic/ wedle splawu y gruntu: to pozytek
na skutach malych obaczyf.

Kączel kiedy niemają/ tak ich nabycić: iatec dostać/
 abo nakupić/ pod kółkoś nasadzić/ tedy sie to wyleje: a
 tak te° dostanieś tanie. mozesz y z dzikich wczynie swoy-
 skie/ iedno dlugo/ dobrze/ y pilno chować.

Pan abo Siemianin/ ktory ma miedzy sąsiady pole/
 abo role we wsi/ kiedy tam ma zac/ z wozem ma iechać
 na żniwo/ aby zboże zabrał y odwiósł na miejsce bezpie-
 czne: także kiedy daleko przy lesie.

Kiedy laki sieka/ tedy nie siecz dzień podle dnia
 trzech dni: bo kro tak siecze/ tedy wszystko rad zgnoi.

Obiodrki pierwey miedzy żyty siec/ niżli zac ma.

Kmiecie ktorzy przesła gradza dla sflody/ a ktory
 dniem posledzey one przesła rozmierzone zagrodzi/ ma
 bydz karan: a gdzieby też tak dlugo nie zagrodził/ a sflod-
 da sie namnieysza przez to sstala/ tedy ia ma nagrodzić:
 a gromada przy Wzredniku w poszrodku wszyscy za te
 niedbalość karac go mają: bo nie ten krzyw czyie by-
 dlo sflode wczynie/ ale ten co nie zagrodzi przesła swego.

Około Przędziwá.

Przędziwo/ tak konopie iako len/ w czas siac: tak
 ie brac snopy rowne/ coby z kazdego snopa byla
 garść: y tak moczyć/ coby z slonca trzec wczas: aby
 go dla ognia nie suszyl w izbie. A gdyby rok taki byl/ co-
 by sie sprzatnac nie moglo/ tedy lepiej Wiosny czekay.
 A Rewizorka ma po dwanascie snopow w kazdym
 solwarku zetrzec/ y lnu/ y konopi.

Starwsky

Staryszy poczynać/ tak że zgrzebi iako z pacześci/ prawie dobrze : potym zważyc wszytko na kamień/ tak miarzo przedze/ iako y cienia/ oddać Dwórcę/ przysądziwszy do niey osiadła niewiasta: ona to ma na wagi podzielić Kmiotownikom/ coby bez obciążliwości przasć mogły/ a taką waga oddaly: a iedną waga sprzasć domądla proby wagi/ y przedze dać każdemu Włodarzowi do iego wsi nic/ żeby doglądał aby taką przedze przedly Kmiotownicy: a toż na oney mierze wagi doswiadczy/ iesliby tak przedze oddać nie mogła/ iako iey przedziwá dano.

Dworka potym iako samá oddawála/ z tąż niewiastą ma wagi odbierać/ a Rewizorowi przadziona oddać/ ona waga co iey przedziwá oddał: potym kłobkow doyrzec/ w beczi zabic/ y odesłać kedy tkacze: y dać tkaczom snować: a potym gdy tkacz zetcze/ odebrawszy dać to pomaczać/ aby slichta wymokła: potym zważyc niż dać na bielnić/ iesli waga spelná: bo około przedziwá naywistże zlodzieystwo.

Do przedziwá oracz ma mieć/ miadlice/ cierlice/ szcortke/ kądziel/ przeslica/ motowidlo/ wuadło/ kociel/ potok/ kiantke.

A zrobiwszy to wszytko/ tkaczow doglebać/ aby dobrze tkali.

Przypłodek wselki/ stada/ bydła/ owiec/ świni/ gesi/ kofosy/ y wselki przypłodek piatnować/ znać wac/ w Jesieni ma bydź ieden: tak w maju solwaczkow/ iako y w wielu: kedy iedno sam Pan abo Pani nie liczy/ ani zna swego dobytku/ przy wielkości majątności/ abo trudności iakiey insey.

Gdy piatnina y znałnia/ skory wedle znałkow od-
 bierac: aby Drzednik abo Pasterz braku sobie nie czy-
 nit. A Pasterzkie bydla/ y Drzednicze/ y czeladzi w sze-
 lakiey/ maia miec piatna na lewym vchu/ a Panskie na
 prawym: y liczba w regestrze Panskim wiele tego kie-
 dy/ ma bydz tamze kiedy y Panskie spisano: a gdy
 to ma przedac/ Lwonicy/ Drzednik/ y Wlo-
 darz ma wiedziec.

L I S T I E D E N A S T Y.

Dworka iako sie ma rzadnie, tak zi-
 mie iako y przez wszytek rok, zachowac
 w kazdym folwarku.

N Aprzod Dworka rzadna/ bydla pilnie ma do-
 gledac/ tak ziemie gdy na oborze/ iako tez kiedy na
 polu bywa. A kazdey pilnosc tym sie okaże/ ktora na-
 wiecey bydla przychowa/ bo iuz na tym iey posluga na-
 lezy: potym na mlecznie.

Pasterza w nocy budzic/ aby bydla dogladal: a
 wszakoż Drzednik/ Wlodarz/ glowa/ ten ma wiedziec/
 Dworki doyrzec: a zwlaszcza gdy w niey watpi.

Lecie wzias wyganiac dla chlodu za roszy/ aby sie
 bydlo naidlo: bo nie bedzie iadlo gdy sionce pali. A
 Pasterz ma bydz medrszy niz oracz: bo lada kto rola zo-
 rze=

rze/ á bydlociu nie ládá kto vgodzi/ aby ie vcho-
wał.

Pásterz ma miec karb wšelakiego bydlá/ y Páni
Stára/ Urzedník regestr: á przysiężnicy to máia o-
gledac/ gdy co zdechnie: zwołaszca tedy Urzedníka w
solwárku niemáš: á to Experyencya uczynila: zeby y
skory porzadnie chowano/ iakoby z tego porzadna lic-
ba byla. á tak lupic bydle/ iakoby znał iaki zostal przy
skorze.

W przypołudnie trawy siec w ogrodziech/ w sa-
dziech/ á bydlu podawac.

Cieleta osobliwie karmic/ dogledac ich: pokrzymy
mlode bydlu nalepsze: y prozne sie kary chedoza/ po-
nie parza.

O Krowy plodne ma Dworká baczyć/ y starac sio/
aby zarwsze bydlnik w oborze byl porzadny dla bydlá:
zeby nie zardobniálo.

Masto w iednákcie gárnce we wšytkich solwár-
czek máia klásic/ y sery iednákcie tworzyć: czego ma U-
rzedník doyzrzec/ aby po iednych piéniaźdzach przedane
byly: á inaczej aby nie czynili. A Urzedník ma bydz w
tym winien/ gdzieby tego nie doyzrzal. Mastá dzieštá
ma bydz kwart 22. abo y gármiec: á ná tym piatna má-
ia bydz/ dla falszu Dworek: takie znałi abo piatna/ iá-
ko sie poczyna literá pierwsza onego solwárku.

Ma teź Dworká iako Urzedník wkazac Pánu po-
zytel ze wšelakiego bydlá przyplodku: tak co wyda ná
zywnošc/ iako teź co do przedania. A gdzie Pan nie
miešta/ zá to wšytko piéniazdze aby sio zbiraly.

Pánie

Panie Stare/ ábo Dworki máia sie tego vpominać/ aby barány polskie do owiec miewaly: bo tam welna lepsza. bo dla welny barány lepsze chowác/ á goršy chowác. došwiadczenie/ że sie to nápráwić moze.

Owcom takze swoy czas czynić/ y tak doić/ coby iágnie odchowála: bo wietšy pożytek przypłódku rzadnego/ niż másla. ácztež másto dobre/ y ktemu pożyteczne. A ma tak wydáwác nabiał: od dziesiáci owiec gármiec másla/ coby stał za kope: serow kope/ coby stały za kope.

Welno/ pierze/ ma ná iedno mieysce odsylác/ gdzie rostaža/ pod waga y qwitem.

Owiec pilno strzedz od lał aby nigdy nie bywały ná nich: bo zdycháia od nich.

Swini rodnych/ tych wedlug solwárku chowác káždym: y lepiej ich chowác mniey á tłusto/ niż wiele chudo. Bo dziesiec ábo dwánaście swini ktore rodza/ gdy sie dobrze chowáia/ wiecey dádzá niż czterdziesci niedznych/ á chudych. A miedzy chudymi swiniámi á wielkoscia: rádo sie powietrze mmozy. ma ich tež bydz pożytek taki: bo chudziki z dworu przedawác moze/ iáko z obory nieuki y barány. Ktemu kto zachudzi swinie/ nie vstrzeze sie/ ani im odeymie tego/ aby prosiat ziadac niemialy.

Swinie Niemieckie z Polskimi pomieszane nalepsze do chowania: á Niemieckie rozumiec trzeba/ Zulaſkie/ Pomorskie/ Westwálskie/ ácz y Bawarskie roste.

Wieprzow wedlug solwárku/ z Panem/ z Pania/ z Drze

z Urzędnikiem/ z Kewizorem ma o tym Dworka radzić/ wiele ich karmić: bo wiecey w iednym folwárku może tego chować iednego roku/ niż drugiego. Dobry gospodarz przemyślwszy to/ temu co lepszego ma w folgować. y przetoż rząd zowią: a stąd bywa sporo w folwárzczach.

Wieprze chwastem rostyć lepiej: a z lata y po gorach nasieć chwastu/ kiedy już kapuste z ogrodu zbiorą: aby ziarnu y tłuczey było sporzey/ a mnieyszym nakładem mogło się to wkarmić. Bo Urzędnicy y Dworki kładą wiecey na wieprze/ niżliby go w piekarni w mieście kupić miał.

W mnieyszych folwárzczach Dworki mają sobie wieprza/ albo swinie karmić na swe wychowanie: aby spiżarnie nie pbożyli: a z spiżarniey żadney słoniny nie dawac.

Dworka ma stado gęsi wielkie chować: bo do wielkiego stada tak potrzeba slugi/ iako y do malego: a na iednym ie mieyscu mają chować/ tedy przyległy: także y kaptuny.

Kedy kilka folwárków pod iednym Urzędnikiem/ a w nich gęsi mało/ tedy z nich do iego folwárku zegnac/ gdzie pęka dobra na odchowanie gęsi: co zaś każdy na zimę swe odbierze.

Kury Indyjskie/ kury domowe/ kókośy/ pawy/ kaczki/ to wszystko ma rozmnażac: y inne wszystkie przyplodki/ coby się iedno godziło chować: a ma na tym Dworka swoy porządek wkazac.

Pawy lepiej y rychley wyleże kókośy/ y laciwiey ie

Dworká vchova/ niż przy pawicy: bo ábo zdżiczeia/
ábo w krzewiu/ nádzżyć zánia nie mogac/ pogina.

Indyjskie kury pod swoyskie kókosy/ Polskie sádzic/
á od mokrosci z mlodu strzedz.

Kury Wloskie bázro dobre do chowánia: y káplus
piekny ná misie: z pilnosciá ie Dworká chowac ma.

Kász drobna/ dla kuchniey Pánstkiey/ w iednym
imieniu dzialac: gdsie Pan kaze: okrom domowey po-
trzeby/ y dla Drzedniká.

Kász wśelakich/ krup nowych/ prosá wyszczytane/
siemiona lniáne/ konopne/ mac/ táže y przedziwa/ ma
Dworká doyrzec: y to porzadnie oddac.

Gruski/ iabka/ wisnie/ slivy/ to wśyrko porza/
dnie suszyć: táže y powidla.

Z nabialy/ opátrzywszy naprzod kuchnia Pánstka/
poym teź y inśe solwarki/ co ma czynic/ od Pána ma
miec nauka/ iesli kaza przedawac ábo nie: táže y ogro-
dnerzeczy. Al gdy z nabialy státki z solwarku woza/ pi-
sac znaki od kroyey Dworki: zeby znac od kroyey lepsza
sprawa/ ábo nie rowne wedle vstawy státki. Al strzedz
tego aby nie v iedney Dworki brac do kuchniey maslo/
dla doswiadczenia okolo niego sprawy: áley z tego y z
owego solwarku: zwlaszcza dla rozchodoru pospoli-
tych czeladnych. Plugawosc nietylko szkode vczyni/
áley ohyde.

Dworká ogrodow ma doyrzec/ aby ie w Jesieni
y ná Wiosna gnoiem spráwiono/ podorano/ y coby po-
treba vczyniono/ ma Drzedniká vpominac y Wlodá-
rza. Al gdyby w tym nie byli rzadni/ tedy Pánu opo-
wiedziec/ ábo wypisac.

Dwor:

Dworkła ma tego doyrzec z pilnością/ aby ogrodnych rzeczy nie omieszkiwała siać/ gdy czas czemu przychodzi. Jako cebule/ ogorki/ pasternak/ marchew/ pietruszke/ rozśade/ cwikła : salata też nie wadzi : ale tylko tam gdzie Pan mieszka. Rzepy też nie przepomnieć. A tego wshytkiego zaś nasadzić na nasienie ku swey potrzebie. Wprzedac też nie wadzi/ y dobrym ludziom darmo wdzielic może. Rzepnica też dla oleiu nie zła: dla czeladzi domowey robotney.

Nasienie ogrodne/ gdy ieden od drugiego Urzednik od Urzednika bierze/ ma to bydz między nimi/ aby ie placił ieden drugiemu/ tak iako na targu. A ten kto spysnie w solwarczach/ ma im wskazać gdzie tego maia dostawac/ a niż na targu : gdyż z targu nie każde nasienie wschodzi : bo potym znać/ ktory rządniejszy.

Ogrody kiedy sieia/ tak przez Pana iako y przy Panie/ tedy tam kiedy Pan nie czesto mieszka przez rok abo przez trzy/ ma tego wskazać pożytek : bo na ogrody sila gnoiu wychodzi : byłaby na tym pszenica/ z wietszym pożytkiem.

Len/ konopie/ maia brac tak coby każdy snop mniey ani wiecey nie czynił iedno garść : A to Experyencya : aby sie Urzednik y Dworkła z przodziwa lacwiey wylizyli. a tak go siać y brac/ aby go za słonca zetrzec/ y ma go moczyć przed s. Bartłomiejem : głowate konopie na wiosne : ploskonne iako len w Jesieni z słonca. A kiedy zly len abo konopie/ tedy go nie trzec/ ale to oznaymie : a nie w ten czas kiedy go niemasz/ abo to skradna.

Motowidła we wshytkich imionach maia bydz iednakie : także y przedze maia odbierac. L 2 Po

Popiół tedy leśnymi drwy palą/ mają go osobliwie zbierać/ y chować go rzadnie/ do drugich imion: y zachować się tym może sąsiadowi drugiemu: choć rzecz mała/ ale potrzebna. Chmieliny/ małowine/ też palić na popioły/ bo są potrzebne. Owa tak/ co rozum a czas pokazać może: bo trudno ma człowiek wszystko wypisać: ale z tego zowia dobrego sluga/ gdy też pokazuje co z swego rozumu. Słowa wszędzie ma być Drzednik/ Włodarz Podsedkiem/ Klucznik Pisarzem.

Kiedy sądy/ tedy stara drzewina/ wisnina/ zbierając palić/ z tych naylepszy popiół: a z drzewa iesli nie zbuczniate/ loża do rusznic/ albo insze stątki.

Dworka nauka te tam wszystko wyższej napisanej tym ma zawiązać/ aby dostać był wshogo co na iey w rządnależy: bo to bywa że w wielkich dworzach bywa wistšej niedostatek/ niż w chłopá na pulwloczku. y małpa biega do chłopá pożyczając: y nie wroci mu: abo chce to zakryć/ tedy zasia z Dwora y chłop y Dworka beda trąść.

Przy motowidlach waga przedze/ y liczba/ ma być wszędzie w Woyta wiadoma: aby/ dla odmiennosci Drzednikowy Pánow/ wiadomość była/ tedy przadaia poddani abo ich żony.

Kasze/ krochmale/ na iednym miejscu działać/ dla Pánstkich rozchodow: okrom flisow y domowych potrzeb.

Ci co przedawaią nabiały/ mają przyrzekać za dwadziescia y dwie kwarcie: a tak gdy onemu niedostanie co kupił/ ma faste wrocić/ a nagrodzić mu to ma

Dwora

Dworká. wſzakoż Drzodnik y Włodarz ſtárſzy máią Dworki dogledać: bo piątá nie iedno dla fałſzu á plus gáwey ſpráwy każda Dworká ma kláść/ ále teſz y dla miáry máſtá. tákſze teſz y tworzydlá wſzytkie Dworki máią miec iednákie.

Potrzywiráno ſiec/ póki nie párza: frowom bárzo dobre.

L I S T D W A N A S T Y.

Gospodárſtwo, co ábo przy Pániey, ábo v Wdowcá, bądź y v rządneho Młodzieńcá, zależy ná dobrá y rzadná Dworkę, ktorey iuż moſze poruczyć nie ieden folwárk, ále y wſzytkie, by ich miał naywięcey.

NAprzod/ ták ſámá Páni/ iáko Páni Stára táka/ ma tego dogledać/ áby to wypełniałá każda Dworká co iey należy/ á co nápiſano v ſolwárkowych Dworek: bo to ſámá vmieć ma/ y náuczyc/ y doyrzec/ áby ták było ſturkiem.

Ogrodek pięknie záſiać ſioły oſobnie pachniącemi: róſey náſadzić/ dla wotki/ iáko teſz y dla wienców: zwiáſzcza tych ktore ſie w Polſce rodza. A mietylko o-
 2 3 gro-

grodných/ ale y polných/ y dobrownych: iako dżiągielu/
biedrzenca/ kądziola/ macierzanki/ slazow/ kopytni/
ku/ bugwic/ rumnu/ y inšych: bab sia w tym abo kogo
bieglego poradziwszy. A to y przy swiecie y kiedy ro-
bory inšey niemasz sprawic sie moze.

Wodki potrzebne a rozliczne palić.

Ziol wonnych dla wanny abo lugu nąsużyć.

Na cienie plotna cienie przasć.

Obrusow/ rącznikow/ serwet/ dostatek nądziałac.

Nici do robory Pannom do białego sycia nąprzy-
czyniac: smurkow nąbielic: y krawcom nici trzeba/ bo
ten rzemieślnik często w domu rabia.

Kąpluny te vmiec tłuſto karmic/ y miec ich dostá-
tek/ wedle kondycyey. A im naciásniey siedzi/ tym na-
rychley vryie. y przeto drudzy sadzaią w gárnce/ dnem
wybitym mu głowe do iedzenia wytknawšy.

Powidla osobne/ a do kuchniey potrzebne dzialac:
pestki odbierac na nasienie/ ale nie wårzone.

Kąſe wſſelakie co sie doma rodzi/ ale na schwal/
drobne/ ochodożno/ tak nowe iako stare ma czynic:
mánnę/ tatarczannę/ kikkore/ iągły/ ieczmiennę/ pſzen-
nę/ ościanę/ żytnę/ iáiecznę/ y inne osobne káſe/ iakie-
kolwiek bywaią káżdęgo czasu.

Kiſki/ tak wolowe iako y wieprzowe/ y kielbasy v-
miec nądziewac: to wſzytko ma bydż na wymyſi: a o-
chodożnie/ przez kóſtu.

Maldrzyki przypiekane/ placki ochodożne/ osuſzki/ ko-
lacze/ to wſzytko osobnie ma vmiec.

Suche ryby/ kápie/ wdżce/ owa te rzeczy co ich nie
wårzac/ dac wnet na niemalo talerzow. Kon

Konfelty/ iako gruſtki/ wiſnie/ orzechy wloſkie /
brzoſtwinie/ y inſze rozmaite owoce w cukrze y w mie-
dzie maia bydz ſmażone: a przecie peſtki na naſienie/ w
Jeſieni na dobrej ziemi gnoynej wſiac/ abo ſadzić: a
potym przesażyć.

Oczy winne/ mirodowe/ piwne/ agreſty/ to roſta-
zować doſtatkem czynić: y przypominac kiedy to dzia-
lac.

Sliwy węgierſkie/ y wiſnie barzo dobre wedzo-
ne: kiedy ſie wiſnie zrodza/ tego przyczynić dla niew-
rodzain: bo to trwa: zwaſzcza ſucho. wiſnie w ro-
wniankach/ a sliwy na ſnopkach ſłomianych wiązane/
y zawieſzone na ſłońcu/ gdzieby much mało/ a mniej
wrobłow/ y chlopiat bywało.

W podrumach ma bydz doſtatek/ y rzad: a przy
wielkich rozchodziech maia bydz dwie: przy wietſzych
trzy. Jedna zawarta: Druga/ co z niey wydawaia
ci co rzaǳa dwory: Trzecia/ ma bydz Kuchmiſtrzo-
wa kiedy Pan mieſzka/ abo przyieǳie.

Potrawy wedzone wiatrem a ſłońcem/ y inſze rze-
czy co w podrumach chowia/ wyſzey napisaue.

Drewnianych ſtatkow wſelakich ma bydz tamże
wielki doſtatek zawſze: ſit/ przetakow/ y innych wy-
myſłow: z czego doſtatek y ochedoſtwo barzo ſie oka-
zuie w domu.

Garnuſzkow ſcłlanych abo polewanych/ dzban-
kow tureckich/ y innych potrzebnych ſtatkow: tak do
ochedoſtwa/ iako y do pożytku: rynek/ ryglow Ilzec-
kich.

W każdym gmachu ma bydź zawždy ochodożniuchno na każdy czas/ y godzinę. gdzie też białegłowy mieszkaia/ aby ochodożniuchno zawždy było: bo gdzie mieszkaia/ rzadko przez złego zapachu.

W mieszkaniu światło ma bydź wszedy w wieczor/ tedy mieszkaia/ y tedy ie przechodzą białegłowy: polki nie zamkna.

Lecie polne ziolká/ lesne/ y ogrodkowe/ ktore miałowicie spisac/ suszyć dla łażney/ do lugu/ do wody/ w wannie/ y winniki też/ sioleczki: á zwłasczã lesne.

Jablecznik/ grusiecznik/ ocet z tego dobry bywa: y wisniány też moze czynić/ czerwone wino bedzie cudne iedno to vmieć czynić: á mianowicie / przysmáży/ wszy iagod bzowych vstalych: czym teraz malmázya Turcecy farbuiá.

Insze konfekty y przysmaki w aptece: tylko to Polscze przystoi co sie w Polscze rodzi: kto chce wymyslac/ tedy po cudzoziemskie rzeczy do Gdańska: bo ten z Lizybony / z Antorsu/ wiecey y lepszych ma / niż tu przedtym z Genuy albo z Wenecyey. wożono: ácz y Konstantinopostie nie zle.

Tãż Páni Stára ma doyrzec tego/ y rádzić/ aby wszelkie pozytki domowe w solwarczech/ kto ich ma wiele/ byly: bo plenne pieniadze z domowego gospodarstwa/ á z ladaczego nãzbierac moze: patrząc iesli Kmieć dozorny wshytkego vprzeda: ona máiac takich dobrze wiecey/ czemu przedac nie ma?

Dworká/ ábo ten co rzadzi v Pánow wielkich wiele dworow y zamkow/ ma sie na to przekladac/ aby rza
dna

dnia czeladź zawždy w solwarczecz miał: y ma sie ná to
 sposobic/ y przekładać/ y starać/ tak iakoby wietšy po-
 zytel byl/ niź nakład: a ma tego došwiadczeniem do-
 znać/ nie słowy: á došwiadczenia naywietšy
 znać/ co rof intraty wiecey.

L I S T T R Z Y N A S T Y.

Náuka Piwowárowi.

Browárze/ w Łáźni/ rzadu Vrzednik á Pi-
 wowar okolo státkow ma doyrzec: Browá-
 rem teź aby škody nie czynil: bo dla pożytkow zbudo-
 wány: to iest/ aby zysk z piwa rost/ nad stod/ y nad wy-
 chowanie czeladzi do browáru vrzadzoney.

Chmiel z nowego do browáru záwše opátrować/
 y mieć go o šwietym Marcinie w strzyniách/ coby go
 dostawálo: á tak w to trašowác/ coby go zostálo/ le-
 piey niź nie dostálo.

Browar ma bydź záwždy zamczyšty/ y nie ma w
 nim ništ gošcinny bywác.

Piwa zá každy m wzniešieniem zboža podnošic y
 znižac: á tak piwa brać coby škoda nie byla/ á porz-
 dnie: ná borg go nie ma dawac/ chyba ieden war: tak-
 že y káczmarka. bo chlopi tiedy ná borg piwa/ tym sie v-
 boža: á to pożytel každyemu niepobožny/ ktorym sie bli-
 žni vbožy.

W Browarze toki/ kedy stody mocza/ aby nie stały prożno: chyba żeby sie tak stodo w wiele namoczyło/ coby rozumiał nązbyt/ aby ćwierci roku nie przyczyniać.

Karb piwny ma bydź ieden w Urzędniká/ á drugi ma mieć Piwowar/ wiele piwá zwaćsa.

Klody w których dawają piwá na karczme/ tego pilnie strzedz/ aby ich nie zakwaszono w karczmách/ y w dworze takież: á wczasie maia oddawac: skoro z nich wyda/ zarazie do browaru powinien odwieść/ wychodożywszy dobrze: czego ma piwowar doyrzec.

Po dwu stodu ma mleć/ gdy w cudzym mlynie przyidzie mleć: á wczas/ aby sie potym mlynem nie wymawial/ iż nie zmelto: y dla tego dwa: zważsza kedyby mlyna swego nie miał.

Starkami których iedno trzeba do piwá/ nie ma sie wymawiac: ma to wsfytko wczas zgotowac: Pana ábo Urzednika przed rym obwieściwszy.

Stod każdy z ozdu ma mierzyć Urzednik: aby basczyt iábo go wiele przyraffa: á nie przemieszkwać z rym.

Drwami y każda rzecz ma zamieszkwać/ y ma ich przyczynić/ coby ich byl dostatek prawy.

Zboże świeże y gotowe ma mieć zawždy: gdy iedno zważsa/ drugie ma mieć gotowe. A nie ma leżec dlugo mloczone zboże na stody. owa/ każda rzecz opatrzenie ma bydź/ á stody nie czynić.

Na Pánski przyiazd ma zawždy Urzednik stodo namprzyczyniac wczas: á rzadnie chowac.

Urzednik ma przygladac/ aby karczmy bez piwa
nie bywały: a tego pilnie strzedz/ lecie zeby nie kwasi-
niało/ a zimie aby bylo wystale: dawac wczas: beczel
dostatek miec. a drozdzami swiezymi ma piwo zada-
wac.

Pieniadze ma Urzednik odbierac wczas od karcz-
marzow: to jest/ co dwie niedzieli: nic nie przedlu-
zac.

Tazbir do dworu czeladzi robotney zawzdy zostaj-
wowac ma piwowar.

Moto aby rzadnie szlo/ y tak nim karmic/ komu by
to slusnie mialo bydz dawano: a do drugich solwar-
kow gdy go trzeba/ tez rzadnie rozdawac.

Około piwa dworskiego co na potrzebe domowa/
beczke dac stojaca/ ktora do piwnice piwa mierzyc/ dla
niejednakich beczel: a na kazdey ma bydz kres/ iako ma
brac piwa.

W browarze ma bydz barzo chedogo: a rynnami
dla lacwieyszey roboty ma woda isc: y na takich miej-
scach browar budowac/ coby temu gospodarz mogl
dosyc czynic. Piwnice barzo dobrze miec pod browar-
rem/ dla lacnieyszego zlania piwa: zwlaszcza tedy nie
kmiotno.

Urzednik y Klucznik mair tego dozyrzec/ aby kar-
by skladane mieli z karczmarzmi/ co im piwa wydadze
do synkowania z ktorego wacu: a ten co pieniadze od-
biera/ ma tez miec karb skladany/ iako wiele za piwo
pieniedzy odbierze.

Ciz Piwowarowie mair miec karby/ wiele kro-
rych

rych słodów pobiorą ku zamoczeniu z góry / także iako
wiele wód w którego piwa i zwarzy do piwonice Pań-
skiej : a to z Urzędnikiem abo Klucznikiem te kárby mo-
gą mieć.

Piwo młode oddawać slynkarzom : bo to y zimie
dobrze / y lecie : Lecie nie skwasnieie po ki młode : zimie
wystoi siew kaczmarzá. A wazyć ile trzeba : y wiedzieć
siema Piwowar z kaczmarzámi / czego Urzédnik ma
dozrzec.

Młotá abo słodzin ma pilno doglądać / aby nie sło-
ná strona : bo wiasc ná to lako me kumiorowny : wieprze-
tym y krowy wtuczy. A iaki sie y drudzy / vsuszyć ie ná
láśach / y z nowu w tucz dla psow obracać : odprawi
zástłodne / ácz nie tak iako ospa / abo tuczsa dobra :
ale kiedy zástwazy / a to psy kontentuie.

L I S T C Z T E R N A S T Y .

Rząd w Miasteczkách Ziemiáńskich,
ná krotce zebrány.

W Miastách gospodarstwo y dochód rzemioslá
nawiatšy / mlyny / tãrgi / iãrmãrki / clá : a tak
aby Mlynarz byl dobry y rzãdny.

Piw doglądać aby dobre wãrzono / z tego stody
spo=

spore/ wymiar lepszy: ale przestrzegac aby tam przewożne nie były/ bo to iest iako zlodziey onego mieysca.

Około piekarnow rzad mieć: a maći na targi do miasta nie dopuszczac: takze chleba przewożnego.

We młynach Miernicy aby byli wierni y rzadni: owa Mlynarz y Miernik aby nie kradli: bo mlynarze a Miernicy zlodzieie/ y rzadki nie zlodziey: wa to znaćki ieden od drugiego/ a z okazyey/ że mleć rzadko gospodarz sam przyidzie/ ale/ albo parobka/ albo dziewczę posle: co sa y niewierni y ospali stroże.

Rzemieslniki gromadzic do miasteczka: ci targ naprawiać. a każdym sposobem y pilnością targi y iarmarki naprawowac: ba zboże kupowac y spuszczac może. a kedy wlosć wielka/ tam latwiey. To iest miasteczkom szkodliwa/ iż Ksieza przy wsiach kedy kościoły targi zalożyli/ przeciw prawu/ tak iż miasteczka z wbożyli niczym wiecey iako tymi targi/ a piva po wsiach warzeniem: tymze sie wsi wbożay nabozeństwo ginie/ kedy okolo kościoła kiermasze/ a pospolicie gorzałkowe.

Cła tego też potrzeba pilnowac: ale barzciey Celnikow/ niż tych coby clo poieżdżali: bo na każdym cle wiecey Celnicy pokradną/ niż ci co clo poieżdżają: okazuje sie to zawždy z poborow.

Czynszow Rzemieslnych tego lacwie doyrzec: wszakoż tego przybywa/ gdy sie też miasteczka przyczynia/ przysadza: bo to za konkursiem ludzkim wszystko idzie wzgore/ a za dobra sprawa miastu y Panu pożytek roście. Bo y na wsi taki pożytek dobry/ y trwały/

kiedy sie ludkowie gospodarstwem nie vbożą/ y owšem bogacą. Sa też platy rozne w miasteczkach/ iako piwa koleyne/ y inne dochody : te wedle czasu tak rościągac coby mogli stać/ a czymby/ bez skutku pospolitey rzeczy mieſckiey/ mogli wiecznie pożytek uczynić sobie.

Ktory Pan zamożysty/ tym naprawić może miasto/ y ludzi zwabić do niego : polozyć summe pieniedzy za rownym pożytkiem/ abo darmo (bo sie to za czasem nagrodzi) na Ratusz v radziec/ aby iemi vboſtwo handlowało : a vřad aby takiemu dawal coby sie tym wſpomagal/ a nie vtracal. A to przez lichwy żadney : bo doſyc lichwy/ kiedy miasto sie lepiej ma : kiedy ludzi wiecey/ wiecey y pieniedzy.

Okolo budowania aby sie poprawowaly dogladac vřad ma.

Straze aby byly rzadne : a ktory swą straż Rzeczypospolitey ſkode uczyni/ na gardle karan ma bydź każdy : bo to ladaiało w mieście odprawnia. ſtąd pozogi : ſtąd zapowietrzania.

Zapowiedzi wſzelakie aby mocno trzymali w mieście : a co wywolania na Ratuszu/ napisac to na karcie/ y przybić : zwlaſzczą okolo powietrza : bo kiedy rząd/ za laſką Bożą moze wezas zabiezawſzy opatrzyć to.

Okolo ognia/ kominow opatrzenia/ to pilna : a gdy gacić porządek ma bydź ſpifany v Radziec/ y poſtawiony/ iako ſył do bitwy żołnierzom/ tak wieść do ognia mieſzczanom potrzebna : bo poſpolicie ſie dzwonia/ a nie gaci : czasem y ieden drugiego kradnie pretextem wynosić pomagania.

W Miasteczkach tedy Pańskie stawy przyległe/ aby
 cicho ryb mieszczanie v zlodziei (pod sibiemicą) nie ku-
 powali/ y krotkolwieł gdy zlodzieia sposobi ryby krad-
 dzione sobie nosić moze/ o to wieść ma iako o wolu:
 bo to tak wielka szkoda/ y wiersza : bo wiecey miesa niż
 ryb na rynku iawnie dobrzy przedawaią/ y wolno/ y
 nie nosza w nocy/ choc do miasta y nie do miasta.

Dziesiątnicy maia bydz na kazdey vlicy.

Posluszeństwo Burmistrza ma bydz.

Na gwałt krobey sie nie stawil/ także v grobley iako
 vo gnia/ winy nie przepuscic.

Ei co imiona przedawaią w mieściech/ vstawic
 porzadek.

Porzadek około gąszenia.

DO gąszenia maia bydz naznaczeni w kazdym do-
 mu/ czego kto przy ogniu ma pilnowac.

Na przod kilkanascie (mniey y wiecey wedle mia-
 sta osiadlosci) meżow sprawnych/ bacznych/ coby ro-
 skazowali y rzadzili przy ogniu : potym miasto rozdzie-
 lic wedle liczby ludzi : Jedni aby bieżeli z siekierami/
 drudzy z hakami/ trzeci z drabinami/ drudzy z sifawka-
 mi/ z wiadry/ z cebry. A tedy rury niemaj/ wozimow-
 dowie wszyscy : iesli tego malo/ tedy z pewnych do-
 mow flody z wozy y pewna liczba kazdego naczynia
 obrachowac y postanowic. A gdy trwoga vstanie/
 opatrzyć kto sie stawil/ kto niestawil : kto pierwey z
 kto

którym naczyniem. za to wedle miesięcznych dochodów
meryta postanowić: kto posłady/ tego karać/ krotby nie
był/ ięszcze większa kara. Bo choćby domá sam nie był/
iako w mieście ludzie kupieccy/ tedy ma domá iuż tak
śtaćki iako sluge dla takiey trwogi odieżdżać: coby w
tym winien nie został.

Maią też być naznaczeni kiedy gore/ ktorzyby zło-
dzieystwa pilnowali: bo w ten czas kradną pospolicie
złodzieie naybárzciey. A tak zli ludzie naydłuż sie/ co dla
kradzieży zapalają. Ci kiedy wiedza o rzadzie y o do-
brey sprawie/ lacwiey sie o zle nie słuszą.

Drząd kiedy gospodarza nad zakazanie nieopatrzy-
nego okolo ognia y występnego baczy/ lepiey go karać
przed przygodą/ niż po przygodzie.

Porządek okolo powietrza.

Miaśto na dziesiątki rozdzielić: także zaś na kopy
abo na sta: aby Dziesiątnik wiedział co sie w dzie-
wici domiech dzieie: a kopnik abo setnik od dziesiątni-
ków: potym Drząd/ a to nietylko dla moru/ ale y dla o-
gnia/ y dla zlodzieystwa: bo zlodziey nie na iednym
mieyscu sypia. A gdy sie co stanie/ każdy dziesiątnik
może wiedzieć/ kiedy y kto co działał y kiedy spal. O lo-
żnych ludziedz dziesiątnicy maią wiedzieć.

A to nawiecey należy na posłuszeństwie a na straż-
y: bo ogniem zuboży miasto w maietnościach zly czło-
wiek nieopatrzeniem.

Alle powietrze inż o gárdło idzie/ y wietśa skłoda
ludzi niż maietności/ abo státkow. A tak w powietrze
strzedz/ naprzod aby zapowiedzi były karane przed
przygodą.

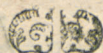
W Miescie/ w domiech/ tak w nocy iako we dnie/
żadnych rzeczy nie kupować pokatnie/ iedno iawnie na
rynku/ abo z wiadomością vřzedu.

Nikogo nie przyjmować nad zapowiedz: gdyż Pan
Bog czlowieku pozwoлил opatrności. Skoro sie co
poiawi/ nie taic/ pod wina niemilosierna.

Dla tych co ie z miasta wyganiaia/ przed miastem
mieć kilka chałup/ do suszenia przedziwa miastu: tam
opatrzyć one poczutki/ one ludzie/ obyczajnie pewne/
mi slugami mieysciami: opatrzyć żywnością/ y rzeczy
ich od zlodzieystwa. bo zlodzieie zawnždy powietrze ro-
zmnóża kradzieżą/ a lakomi ludzie tajemnym kupowa-
niem. Bo kto taniej przedawa niż to stoi/ abo z moru
abo zlodziey pewny.

Gdy sie też inż powietrze zaymuie/ ten vřząd co do-
ma zostawa ma pilnować/ aby od vmorkow nie lupio-
no/ aby ludzie źli/ lakomi/ zuchwali/ nie bywali w gro-
mądzie/ tak w koscielech/ iako w karczmach y na taro-
gach: spisować tych rzeczy nie trzeba/ iedno zamykać
drzwi/ zabiać/ a strzedz tego pilnie.

Kapacze a straż mieyska/ ma bydż na to zawnždy
postanowiona wczas/ y ksieża/
y vřząd.



L I S T P I Ę T N A S T Y.

An/Kasztellan/Siemiánin/y każdy tak vbogi iá-
 ko y bogaty doyrzec sie ma: bo by naywistza
 rzecz/ vpádmie/ gdy okolo niey nierząd: bo ma tonátu/
 ro/ choc czego naywiecey wozami/ skutą/ w rzadzie
 nawozis/ nierząd garścią rozniešie: y z posmiechem
 nieprzyaciól/ á z zalem twoim/ szkóde uczyni.

Posluszeństwo ma bydź/ ktore Pan ma mieć po ká-
 zdim słudze zawždy: a sluga nie ma czynić ani
 Zmiotek nád wola iego chcąc: á co Pan rozkáze/ inż z
 tym drugiego rozkázanía nie czekać/ ale zaraz uczynić:
 bo to inż nie lásko od tego przyniešie. co začnie robić/
 pierwey dokonac niż začac druga.

Gdy ktoremu Urzednikowi czego w Pánstiey nie-
 bytności ku pożytku Pánstiemu niedostawa/ ma ieden
 drugiemu oznaymiać y ráctwac potrzebami pewnemi
 do pożytku Pánstiego: iedno nie dożywności/ boby ie-
 den ná drugiego pátrzył/ á samby sie nie sfarat: bylby
 nierząd: wsfatze co weźmie/ ma to záplácić. Wo po
 tym poznac/ ktory lepszy gospodarz.

Pan sam y z Urzednikiem máia tego nietylko in spe-
 cie ale generaliter ná wsfytkim strzedz/ co sie kolwieś
 domá rodzi/ vchowac y zachowac ku żywności/ aby
 tego niekupował: bo to nietylko szkóde czyni/ ale y sro-
 motarco moze bydź darmo/ prze niedbalstwo za pienią-
 dze

dze kupować. A to na regestr wszystko sie spisać nie może/ co czas baczemu rozsądkowi wynurzyć może.

To też Pan baczyć ma/ a Urzednik radzić Panu/ iako woda nie każda iednakich ryb zachować może: dla tego sie z przyrodzeniem zgadzać/ y tam to chować/ gdzie co/ tak woda iako też grunt/ wychować y zachować z przyrodzenia może: bo to pożytek może nagrodzić. A kiedy sie co lepiej chowa/ tam tego wiecey chować: także też y sieć z ziemią sie zgadzać.

Pan których Kmiotkow niechce zubożyć/ maiz mieć roley tak wiele/ coby vzynali wiecey niż Pan na folwarku/ co z dziesięciny pozna. Bo we Włoszech/ kiedy zmierzono wszystko y sprawiedliwości przestrzegają/ poddani Panu dawają wszystkiego połowice. To też tu będzie połowicą/ gdy beda mieć wiecey: bo tu daie Kmieć nasz czynisz y dziesięcina/ y pobor/ y poralne: a nie daia też z bydłą y z domowych rzeczy: atoz sie tym narowna połowicą.

Pan abo Rewizor/ ma przy sobie y przy gromądzie włożyć Kərbarzowi iako ma mierzyć z gumną/ aby też tak mierzył do targu/ do skuty/ y na każdy rozchod: a iżby na forcu nic nie zostawalo. wczym wielka zguba: bo zgumną pod reke/ wioząc do targu czubato/ a przedawszy rzeże: gdzie Urzednik na Panie namniey dziesięcina bierze.

Urzednikiem/ Włodórzem/ Kərbarzem/ ani żadnym Przystawem nie ma bydz gołoszycą/ iedno dobry gospodarz/ sobie: Bo który sobie zły/ Panu dobry bydz nie może. Przetoz owey drobney Szlachty co

przegorzałkowali a przekarczmowali swoje / trzeba sie
bardzo strzedz / takze go y do wsi puszczac / aby sie od niego
chlopi nie spachali / nie trzeba.

Wysiewki na folwarki Pan ma miec na rejestrze /
y na Uwy jeszcze lepiej / dla Urzednikow odmiennych.
A ma doswiadczyć przez pewne widze swoje / skoro
imienia dostanie / abo gospodarzem sobie zostanie / kaz-
dego roku / w kazde pole / co na ktore pole wyściega : bo
tam pierwey Urzednik / potym Wlodarz / potym y
Kmiec co sieie kradnie.

Kedy Pan w robotach abo w Urzedniku y Wlo-
darzu abo w nierobotnych Kmiotkach y nierzadnych
watpi (ktore lepiej pilnoscia y rozumem niz strogo-
scia wprawic w roboty) abo sam / abo pilnego sluga w
nappilnieysza robotna chwile tu Urzednikowi przysta-
wic ma pamietac : w rok polepszenie ma bydz / za doy-
zrzeniem.

Jako Pan Inwentarz z nowego spisuie / tak tez ma
doyrzec / iako zasiecia na zime y na iarz : iesli sam tru-
dny / tedy prze pewne slugi. a Rewizor tego ma bydz
napilnieyszy : bo nie bedzie z czego liczby sluchac / kiedy
zle siecia.

Winy do Panskiego przyiechania Urzednik ma spi-
sowac / a zadney nie ma tatic / pod wina / Urzednik pod
nielaska. Ani ich sam ma wybierac.

Pan gdzie mieszkawa czesto / tam piecow y kominow
wiele bywa : ma bydz drwom y piecom / luczymu / go-
spodarz ieden / chlop rzadny / y ma miec naczynie po-
rzadne do tego : iako do wmiatania gmachow miorly /
faste

faſtę do wody/ y do wyrzucania ſmieci koſz: y ma to chować w oſobnym zamknięciu/ bo ochedoſtwo dom zdo bi.

Koniuſy v kaźdego Pána ma mieć ieden korzec/ co kiedy owies bierze przy Pánie: a Urzednicy go mają iednym korcem dawać/ y wężę młócić iuż wſytek owies co go ieſt. Takżeby miało bydź y v wielkich dworow/ gdzie na targu inſzym kupuia/ a obroki inſzym rozdaia: czego nie trzebaby ganić/ kiedyby to do Pánſkiego mieſtka ochrony/ a nie do ich złodzieyſkiego mieſtka ſto.

Kuchmiſtrz z tego bydła co do kuchniey przy Pánie wychodzi/ ma to wſytko na regeſtr piſać: a gdy Pan odieżdża z onego imienia/ ma Urzednikowi kwit z tego dać/ a Pan podpisać ma wſytek rozchod w kuchni/ w ſtájni y w piwnicy.

Pan ktory chce żyć/ ma mieć Myſliwca na Euro-pátwe/ cietrzewia/ żorawia/ geſ/ y na inſzego ptaká ku żywnoſci należącego: bo tego rzadko na targu kupi. Kto ma puſzcza a wielki zwierz w niey/ nie ieſt tak głupi coby ſieci ábo ſtrzelcá nie miał.

Pánie/ záiac teź nie zły y potrzebny ná miſa: ále to ſproſna kto go ſam ſuka/ a ma co potrzebnieyſzego czynić/ y nie ná to ſia vrodził: vſezwie go kto inny/ y liſá przy nim.

Komu da Pan Bog ziemié ábo imienia z potrzeba/ ſromátá y grzech kupczyć: bo to Bog innemu ſtanowi naznáczył: wſákoż wino becztá/ korzenie kamieniem/ y inne rzeczy do ſwoey potrzeby całkiem kupuy ná wielkim iármátku/ ábo ná wlaſnym ſtádzie. U3 Pan

Pan ktory chce pieniadze zebrac pobożnie/ niech gumna na drogosc zachowa/ woly stanem a zgonina mi chowa/ na borg nic nie kupnie/ lonstun groszem potrzeby odprawnie/ a zywnosci takich co rola ma iakoby nie kupowal/ z tym co sie doma rodzi tak sie miarknie aby wszytkiego vprzedal a nie przykupowal.

Kto ma lasy a wsi na nich sadzic nie chce abo nie moze/ a nie dluzen/ pewnieyszy skarb zostanie potomstwu/ niz w skrzyni pieniadze: gdy go nie pustoszy.

Przy lesiech drzewem robiace rzemieslniki gromadz kazdy.

Pan ma kazac wybierac z tego Inwentarza/ czego do ktorego imienia potrzeba: bo tu spisanie jest generaliter iako sie potrzeba w imieniach roznych sprawowac: a tak tedy czego potrzebuie nauka/ niechay Urzednicy pilnia.

Przy kazdym dworze y na wsi/ kto iedno moze miec takiego coby vmial zegar nacigac/ nie miey sobie za vtrate kupic go: gdyz chmury a niepogody sila czasu robocie wymnia/ a naybarziej zimie/ kiedy swita a mierzka.

Gospodarstwo skape/ szkoda y frasunek zawzdy czyni: naklad nawietzy/ pozytek y skarb mnozy/ zywnosc rodzi z dobra mysla/ tedy bez obrazy bliźniego. Bo gospodarstwo z grzechem/ czyni za czasem szkoda z posmiechem/ y w potomku znaczny y rychly vpadek.

Pan ma co tydzien wiedzic o szafarskich wydatkach: bo sie tak lacwiey w vtratach obaczy/ y wspomni iesli regestr istotny. bo mierzadnik y trzykrot ieden dlug placac nie obaczy sie/ przeto ze dawno. Kto

Kto wsi wtraca / ordynaryę prożno ma postano-
wie: wszakoż gdyby wiedział koniec śmierci / mogliby:
a kto sie w pol nie obaczy / na ostatek extremis laboro-
wać musi: a co wrzeczy dla sławy y zachowania wtra-
cił na początku / to z ostatkiem stracić musi. A w tey mie-
rze żadnemu sie nie przepieczce. chyba to ieden nad dru-
giego ma / iż ieden zaraz skona / a drugi sie dlużej morz-
dnie.

Żadney liczby nie czynić z Urzędnikiem / ani z Sa-
fářzem / ani z Podstarbim / aż pieniądze odebrawszy od
niego.

Jako wychować Urzędnikę / y co mu na wycho-
wanie ma Pan dać / tu sionie piżę: bo to wedle miej-
scę / imion / osoby / y godności slugi / musi bydź wszedy
inak. Wszakoz dobrego Urzędnikę powinien tak dat-
kiem iako wychowaniem / według zasługi tego / opa-
trzyć. Bo dobremu / pilnemu / sprawnemu / wielkie
wychowanie y wielki datek dać / mnieysza szkoda / niż
male wychowanie y mnieyszy datek nie pilnemu a me-
rzadnemu. A niedbaly y niepilny szkoda uczyni / tak
wielką iako ten co wkradnie / y wiersza: a zelżywoscia
na wšem każdy Pan używa niedbalca. Bo ktory slu-
gę Panu iest pomocą do czci / do sławy / do zachowa-
nia / dooczesnego nabycia majątności / pieniedzy / do-
statkow domowych / tam ma Pan o nim wiedzieć / y
myśleć / y placić / y wychowanie dobre dać powinien /
iako iedney podporze swoyey / bezktorey trudno stać każ-
demu: a iż ordinata charitas a seipso incipit, godny /
sprawny slugę / ma to z Panem naradzic: bo nierylko
on

on idzie/ ale y o druga czeladz co z nimi sluzy/ bez nich
tez stac nie moze.

Gdy Urzednik iaki nowy pozytek wynaydzie/ bez
obciazenia poddanynych/ pobożny/
przystoyny/ każdy Pan ma
sie z nim dzielic.

L I S T S Z E S N A S T Y.

Roboty doroczne, z wielkiego In-
wentarza wyiete, ná krotce spisane: dla la-
twieyszego znalezienia ku
czytaniu.

O Oranie roley tak ma bydz ná dzien kedy dwiema
wolmi orza: wszakoz/ naradzivszy sie one° grun-
tu Wlodarzow/ przyczynic y vmmieyszyc wedle potrze-
by moze: coby slusnie bez obciazliwosci Kmiotek zro-
bic mogli.

Uprzed/ Stacie ma bydz sazon 36. w każdy sa-
zen lokci 3. kupieckich wzdluz/ a w szerza zagonow 45.
a każdy zagon aby rowny byl ieden iako drugi. ma byc
stib 8. a zagon ma bydz trzy lokcie w szerz/ aby wshytkie
zagony iednakuczkie y iednylkie byly: chyba zeby osta-
teczny zagon mial bydz mnieyszy.

Przeorywac/ wloczyc/ wedle proporcyej: bo to
inż

inż oracze/ Urzednicy/ Włodarze/ mają wiedzieć co za dzień zorze/ y iako długo wloczyć.

Kedy czworgiem abo szesciorgiem bydła orza/ tam inż trzeba inaczey stanowic/ patrząc iako ieden z poddanych dospodarz dobry zrobi/ aby tak za nim każdy/ wedle proporcyej sprzeżaiu.

Na stacie takie iako sie wiele może wysiać miary naznaczoney/ sprobowawszy napisać: *Experyencya*: aby napotym regestr Urzedniczy/ wiecey niechciał.

Korzec do siewu/ do żywności wszelakich/ do obroku/ do stodow/ ma bydz v każdego Pána iednaki w każdym folwarku/ nie respondując targowemu ani Woiewodzemu: bo to v siebie w domu może postanowic iako chce: wszakoż sepny ma bydz starożytny/ targowy także. A przymiarek ma bydz wiadomy y napisany v korca 4. 8. 10. potym v lastu: także y daley/ wedle liczby/ zc.

Snopy kedy wielkie wiąża/ tam po pulkopy mają młócić na dzień: a kedy mnieysze/ tam po kopie iedney: wszakoż łokciem naznaczyć wierszy y mnieyszy snop/ wietrze powrosto.

Na żniwa a na sprzatanie siana/ tak sie ma łączic y gotowac Urzednik y każdy gospodarz (gdyż oraczowi to iest wszytek dochod y zysk) iakoby to w pogodzie na przod/ potym aby sie nie przestalo sprzataną: a iako na gwalt do ognia/ tak do tego bieżał.

Ludzie mają wychodzić do oziminy v Panow kedy dostatek ludzi/ a swemi plugi nie orza z dwora/ a zwładac też temu mogą/ potki oziminy wszyscy nie pozna/

Ktory iedno swym gárdlem wárzy: to iest/ y tajemnik
 Ktoryby dnia niał/ rzemieślnik ná wsi/ Mlynarz/ oz
 grodnik/ komornik/ y chalupnik: wszakoż gdyby za
 siedm á nawiecey za ósm dni poczác nie mogli w fol-
 wárku oziminy/ tedy iuż ci Ktorzy roley nie máia máia
 bydż wolni. á do iárzyny dwa ábo trzy dni pomocy: to
 iest/ aby ci po dziesiáci dni oziminy z iárzyną pomoc zác
 byli powinni.

Do plewidlá/ ogrodnicy/ komornicy/ chalupnicy/
 káczmarze/ rzemieślnicy/ wiecey powinni niż oracze.
 Młocba w Inwentarzu wielkim wypisana: wszakoż
 ma to zaráz młócić/ á nie do brogá kłásć: także y dzie-
 śięcine.

Nabiály w folwárczech verifcowác w pullátá iez-
 den raz/ w Jesieni drugi raz odbierác.

Ná Wiosne w Náiú dobytek wšelaki y ptástwo
 znałowác. Insze rzeczy w wielkim Inwentarzu napi-
 sáne sa.

O świętym Marcinie wszytko á wszytko sprza-
 tnać/ aby tam iuż Summáryusz wszytkiego á wszytkie-
 go spisác/ co sie kolwiek ták zboża/ ták káżdey żywey rze-
 czy rodzi á liczba doskonała ma bydż przed samými zni-
 wy: bo sie rok kończy. á ostatek liczby przy spisowaniu
 Summáryusza o s. Marcinie: o czym wszytkim szerzey
 sie napisáło w wietszym Inwentarzu. wszakoż ná ká-
 dy czas przez rok gdy sie kolwiek tráfi Pánu/ studze/ nie
 škoda/ gdy ná pámiéc przydzie/ o to y o owó spytác sie.

Co sie iednego roku opuści/ drugiego ma odpra-
 wowác.

Ná noclegowe folwárki kwity tedy Pan bywa pilnie wzgledac: wzgledac teź y ná gošcinne.

Strzydz owce porzadnie/ y pierwey zważyć wiele/ niź schowac: tak to pilna iako dziesiecina. a strzygac owce/ kaźdey rumo zwiżac.

Ogrodow sprawa ná zime y ná Wiosne.

Skutek y doskonałość gospodarstwa/ rola dobrze sprawic/ bydla vchowac/ gnoy dobrze vmiec dzialac/ y co nawicey go ná rola wywiešc/ y swiežo go w orac: a broná Pan roley/ bo ná bronie wšytko nalezy/ ktorey trzeba takiego czasu patrzyć iako ná siano. bo choć rola zorze/ a z niey perzu nie wywlecze/ tedy tam po oraniu nic.

Simie drwa y wšytkie czyny/ wedlug Inwentarza wyžšey napisanego/ odprawowac.

Kaźda robotektora iedno bydź moze/ wymiarem robic/ a wšytkimi ludźmi razem: iako są te roboty/ oranina wšelka/ siew/ mlocha/ drwa/ rowy kopania/ grodza/ gnoic/ żniwo/ kosa/ przedza.

A to jest naywietszy fundament/ aby chłopi wšyscy wychadzali ná robotę/ o co napierwsza y napotrzebniejša kaźni ma bydź ná chłopa y ná Włodarza: a po tym Wredniká/ Włodarza/ znać/ co mu rozum/ gdy Pana pytaic o rzeczy/ poradzi mu teź co.

Chłopy liczyć idac z roboty: a dziesiatkami chodzić z roboty y ná robotę maic/ y obiedwac y smiadac.

W poniedzialek pierwszy dzien robic/ a nie pic.

Stara zasiane/ tak ożimina iako iarzyna/ liczyć y rozmierzyć moze/ y lepiey wierzpcę.

Tegodnie ktore w krolewstich wsiach po dwu dniu robia/ s. Marcina/ Gody/ Miosopusty/ rozchod/ zachowac na zimwa cztery niedziele: a zachowawszy te cztery niedziele/ to dwie niedzieli moze na kazdy dzien robic we zimwa

Chlop gdy mu nakaze Wlodarz abo tez Urzednik robote/ a nie poslucha/ dom zamknac/ co wynidzie chlosta cztery plagi przez gole cialo/ y odrobic: takze co poslady wychodzi dwie pladze y pul dnia znornu odrobic.

Wlodarz ktory ze lze tego karac/ a ktorego trzykroć skarawszy o lesz/ czwarty raz na subienice: a ktory prawdziwy a czterdzieści Kmieci rzadzi/ dobrze zaorat ma y pozac kiedy y dworstie: byle mu Kmiec doma tak temenie nie robil nic a nic.

Otolo sprzeżaniu przy wyteczy y zalog ma bydz opatrzone tym sposobem: zasiewszy chlop nie ma zasiewku wzynac az bedzie miał sprzeżay: bo gdy Pan zaloga wspomaga/ tedy tam nieprawy inż czeka jakoby pies parzy.

Wymowke slusna od Kmiecia ze nie moze wynisc przyiac/ a drugi raz doswiadczywszy sie nietylko aby wiare miał miec/ ale go zaraz na praszczeta puscić/ y kazac wszystkim chlopom po trzykroć zaciac:

A gdzie uporni chlopi/ nie dreczac/ ale go do dworu wziac/ y skarac dobrze/ aby sie poprawowal w posluszenstwo.

Kiedy piec abo y wiecey chlopow robia jaka robote/ tedy miedzy nimi ma bydz ieden gospodarz/ to dla tego

tego/ aby wiedział Drzednik/ Włodarz/ ieśliby one robotę zle zrobili/ komu sie tego vpominac.

Pan w ktorym imieniu nie czesto bywa/ po przyiechaniu skoro/ maia mieć ludzie wszyscy przystęp do skarg y czynienia sprawiedliwosci/ naznaczoney pewnych czasow : aby przed wyiazdem swoim miał też kilka dni pokoy : a zwlaszcza kiedy namniey dwie niedzieli zmieszka.

Drzednik y Włodarz baczny/ ma dobremu Kmiotkowi robotnikowi mnieysza robotę kazać robic/ a zle mu wietsza : to dla tego/ aby zły wciagal sie w robotę/ a dobry patrząc na zlego robotnika/ aby sie nie gorzyl.

Cegle gdy Pała/ gonty kiedy robia/ maia to tak w stosy wkladać : Cegle tysiącami/ Gonty kopami : po kilku kop w stosie iednym : a rowno wwszytkie/ coby to tak przystapiwszy zliczył/ iako talery po dziesiątku.

Gwozdzie sadki po stu kop przedaia/ to wwszytko trzeba przeliczac/ bo dla lenistwa tak to wwszytko barzo kradna/ iż tego y polowica niedochadza sila gospodarczow. *Experieneya pewna.*

Gospodarstwo naprzednieysze/ czas znać : a tego czasu nie opuśczać/ ale wien odprawowac/ co wedle czasu.

Kto ma swe kowale/ a z tego zelaza robia/ tak do droorskich/ solwarkowych/ iako y staciennych potrzeb/ wielkiego dozyrzenia trzeba : bo to wielce kradna. A by na namnieysza potrzebe/ przecie kowal powiada/ że wyrobil syne.

Wtártych młynow tárćice iáko y wymiar ná ty-
dzien odbierác/ á doglądác/ aby byly rowno tárte: to
iest/ do czego cienkich trzeba/ tedy uż ziednego tramu
iednáko ie ma trzec/ ták cienkie iáko y miázzsze/ we-
dle potrzeby á rozkazania.

Roboty Doroczne wſzelkie.

NAprzod/ żniwo/ wożba zboża.

Item/ wożba śiána.

Item/ młocba ná náśienie.

Item/ len/ konopie/ mlocenie/ moczenie / tárćie/
kopanie rzepy/ ogrodow napráwá.

Item/ rola ná náśienie.

Item/ broná y śiew.

Item/ gnoy Jesienny/ popráwá ná žimo wſzelka.

Item/ młocba ná ſkuty wſzelka žimie.

Item/ drwá/ drzewo/ czyny wſzelakie do grodzey/
do budowania/ do stáwow/ y ná ſkátki domowe po-
trzebne gotowác žimie.

Item/ młocba ná Wioſno/ ná náśienie iáre.

Item/ grodzey popráwá/ y nowa.

Item/ ná iarz orania y śiew.

Item/ przykopki roley y ląk/ ná Wioſno y w Je-
sieni/ kedy trzeba kopác.

Item/ ſzczepić plonki.

Item/ ná Wioſno zbudowác co nowego.

Item/ vgor/ rádló/ broná ná ktorey wſzytko należy.

Item/

Item/ plewidła roselakie ogrodne y polne.

Item/ siano przed żniwy/ tedyby miał dwaćroć
sieć/ ábo potrawow potrzebował: á tedy raz/ tedy o
ś. Wawrzyńcu.

Item/ gnoy ná Wiosne/ co ná rzepę/ ábo ná żyto y
ná pszenice/ ná ieczmięń/ ná potrzęsy/ y ná proso: á zi-
mie tak dogledać/ coby nie stome ná pole/ ále gnoy do-
brze wczyniony wózil.

Item/ przy wyteczy z chłopy o sprzeżay.

Item/ raz w roś státki robotne ogládac.

Kiedy siaryby trá/ tak tego pilnować/ iáko ná spu-
ście: wylowić ie może.

Námo tež lecie trzesa/ á w łmieci iey nie pożyczác/
iedno sobie mieć w dworze.

Ktory chłop nie zaśieie we dwie niedzieli po świe-
tym Michále/ Drzednik z dworá ma ciązac.

Ultáie/ áby żaden do trzeciego dnia niemieskal we
wsi/ áni w mieście.

Czas y rzadostátká douczy.



